Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

ROK III. | ŁODZ, ŚRODA 25 LUTEGO 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 55

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Rząd będzie bronił robotników.

Premjer Grabski przyrzekł to solennie przedstawicielom klasy pracującej.

(Specjalna służba informacyjna „Republiki").

Warszawa, 24 lutego.

U prezesa rady ministrów i ministra skarbu odbył się dalszy ciąg audjencji przedstawicieli sfer robotniczych, którzy referowali swe postulaty.

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH.

Przedstawiciel związku robotników przemysłu włóknistego w Łodzi, poseł Waszkiewicz twierdził, iż **zamało czynimy dla zwiększenia siły konsumcyjnej ludności.**

Rząd powinien walczyć z wzrastającą drożyzną, w szczególności chleba, gdyż wzrost cen i opodatkowanie pośrednie przy redukcjach pracy powoduje znaczne zubożenie robotników.

Zwiększa się odsetek starych robotników, którzy nie mają nadziei na powrót do pracy.

Niezbędne jest **przystąpić do prac nad wprowadzeniem normalnego ubezpieczenia na starość.**

Ponieważ termin działania ustawy o zapomogach dla bezrobotnych wkrótce upływa, niezbędne jest **przedłużenie terminu ustawy zapomogowej.**

Niezbędne jest również opieka nad bezrobotnymi, którzy pracowali w fabrykach państwowych. Zalecane przez premjera umowy dobrowolne między pracodawcami a robotnikami poseł Waszkiewicz uważa za dobre, jednak w okresie kryzysu stosowanie tej zasady mogłoby być oddawaniem słabszego na łaskę silniejszego. Dlatego organizacje robotnicze domagają się, **aby rząd był w sprawach tych rozjemcą.**

Wysłuchawszy tych postulatów, premjer oświadczył, **iż w sejmie została złożona nowela do podatku obrotowego,** mająca na celu jego ulepszenie. **Pozbywać się podatków pośrednich rząd nie może, gdyż właśnie one dają największe dochody.**

WALKA O TANI CHLEB.

Wysoka cena chleba jest następstwem braku piekarń miejskich, co powoduje tak znaczną różnicę między cenami zboża, a chleba. Premjer przypomina iż w **ciągu ostatniego czasu wskaźnik kosztów utrzymania nie podnosił się wraz z ceną zboża.** Pod tym więc względem **Polska jest w sytuacji szczęśliwszej niż zagranica.**

Rząd za pośrednictwem intendentury zbożowej **gromadzi rezerwy zbożowe, by w razie potrzeby mieć możność regulowania cen rynkowych.**

Co się tyczy zatargów zbiorowych, to zdarza się, **że robotnicy sami nie życzą sobie interwencji rządu,** chociaż interwencję nakazuje ustawa (np. robotnicy rolni).

Premjer nie robi doktryny z zasady neutralności: **rząd jest od tego, aby bronił słabszych,** gdy więc robotnikom grozić **będzie trudna sytuacja, rząd nie uchyli się od interwencji.**

Przedstawiciel związku posłów socjalistycznych, poseł Zaremba, omawiał postulaty robotników w zakresie spożycia. **Jest rzeczą konieczną, by państwo miało możność ingerencji na rynku zbożowym.** Tymczasem w projekcie budżetu na r. b. odpowiedniej pozycji niema. Co się tyczy innych artykułów, to **specjalnie przed postem wielką ulgą byłoby zniesienie cła od śledzi;** pożądane byłoby również zniżenie cła od cukru. **Niezbędne jest dążenie do zmniejszenia zbyt dużego rozpięcia pomiędzy ceną surowca, a produktem ostatecznym** (np. w piekarstwie). Niezbędna jest planowa pomoc rządowa dla organizacji spożywczych. Niezbędne są również ułatwienia taryfowe. Obecnie np **uniemożliwiony jest przywóz mięsa z kresów.** Poseł Zaremba domaga się stworzenia organizacji państwowej, którąby prowadziła planową politykę aprowizacyjną i wyraża nadzieję, **że rząd będzie bronił ustawy o zwalczaniu lichwy oraz wystąpi z ustawą o kontroli kosztów wytwarzania.**

RZĄD ZMIENI POLITYKĘ CELNĄ TARYFOWĄ I KREDYTOWĄ.

Premjer przypomina, że mieliśmy duży aparat regulacyjny w postaci min. aprowizacji, co jednak doprowadziło do podwójnych cen; źle również działał „Guzohan". Aparat, czy to rządowy, czy mieszany, jest bezwartościowy; **rząd nowych biur nie chciałby tworzyć, a zająłby się jedynie badaniem tendencji rynkowych, przyczem pragnie regulować ceny przy pomocy polityki celnej, taryfowej i kredytowej, przywiązując do tego duże znaczenie.**

OPŁAKANE STOSUNKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Poseł Kot, (NPR.) podkreśla, iż Górny Śląsk mający 40 tys. bezrobotnych szczególnie ciężko odczywa obecną sytuację. Wobec konieczności wywozu węgla ze Śląska robotnicy zainteresowani są zawarciem korzystnych traktatów handlowych z Niemcami i Czechami. Potrzebne jest również wzmożenie ruchu budowlanego. Nadto Śląsk potrzebuje lepszych połączeń kolejowych. **Artykuły żywności w polskiej części Górnego Śląska są droższe, niż po przeciwnej stronie, a jednocześnie zarobki robotników są u nas niższe niż po stronie niemieckiej.**

Premjer oświadczył, że pewne sumy przeznaczone zostały na budowę kolei na Górnym Śląsku; udzielił koncesji na budowę nowych linji kolejowych; doprowadzi to do zmniejszenia bezrobocia, którego doniosłość rząd w całej pełni sobie uświadamia. Również i sprawę traktatów handlowych z krajami sąsiedniemi uważa rząd za bardzo doniosłe.

Przedstawiciel chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego p. Kosmaczewski domaga się, **by rząd wywarł wpływ na obniżenie kosztów produkcji, w dziedzinie zbędnego pośrednictwa i zbyt wysokich kosztów handlowych.** Potrzebna jest pomoc pieniężna dla spółdzielni oraz przedłużenie terminu działania ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i rozszerzenia jej działania na pracowników państwowych, samorządowych i wogóle umysłowych.

SAMORZĄDY MUSZĄ BUDOWAĆ.

Poseł Malinowski domaga się, by **rząd przystąpił do budowy linji kolejowych i wywarł nacisk na samorządy, aby zabrały się do ruchu budowlanego.**

Premjer zakomunikował, że ma zamiar poważną część pożyczki amerykańskiej przeznaczyć na ruch budowlany (wliczając koleje) **Najbliższa pożyczka zagraniczna przeznaczona będzie dla miast.** Poseł Jaworowski zwrócił uwagę, że inwestycyjne roboty miejskie mogłyby zatrudnić większość bezrobotnych, samorządy jednak potrzebują pożyczek długoterminowych.

TRZEBA PRZECIWDZIAŁAĆ EMIGRACJI ROBOTNIKÓW.

Przedstawiciel związku robotników rzemieślników zjednoczenia zawodowego polskiego, p. Adamek, **apelował do rząd o przeciwdziałanie niepożądanym objawom masowemu wyjazdowi robotników zagranicę.**

PRECZ Z TRUSTAMI.

Przedstawiciel komisji centralnej związków zawodowych Alter wskazywał na trusty jako na jedną z najpoważniejszych przyczyn drożyzny i podkreślał potrzebę zwalczania polityki tworzenia trustów przez rząd; wskazywał przytem na **brak pracy wśród robotników żydowskich,** zatrudnionych w małych warsztatach i dlatego nie zarejestrowanych. **Domagał się zawarcia traktatu handlowego z Rosją dla zmniejszenia bezrobocia i udostępnienia robotnikom żydowskim pracy w państwowych zakładach przemysłowych.**

Przedstawiciel chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego pos. Gdyk podkreślał, że na **170 tys, bezrobotnych 80 tys. nie korzysta z zapomóg,** i domaga się jaknajszybszego rozpoczęcia ruchu budowlanego oraz **niewydawania zamówień rządowych zagranicę.**

Poseł Szczerkowski domagał się zamówień na potrzeby wojska dla przemysłu włókienniczego i wydawania zapomóg półbezrobotnym.

ODPOLSZCZENIE G. ŚLĄSKA.

Przedstawiciel związku pracowników umysłowych zjednoczenia zawodowego polskiego p. Jan Brzeskot podkreślał, że redukcja urzędników na Górnym Śląsku dotyczy przeważnie polaków, wskazywał na braki ustawodawstwa w dziedzinie ubezpieczeń i prosił rząd, aby zajął się sprawą redukowanych urzędników, zwłaszcza w zakładach, w których jest udziałowcem.

Premjer zaznaczył, **że w sprawach** dotyczących min. pracy, a poruszonych na konferencji, porozumie się z ministrem Sokalem, Dla ważności spraw gospodarczych na Górnym Śląsku, ma premjer całkowite zrozumienie i zrobi wszystko, co jest możliwe, aby dopomóc Górnemu Śląskowi, W szczególności obiecał premjer wejrzeć w sprawę usuwania żywiołu polskiego z administracji przedsiębiorstw górnośląskich

Nietakt dyplomatyczny.

Min. Godart spotyka się w Belwederze z „królem" Fran[cji]

Warszawa, 24 lutego.

W czasie swego pobytu w Polsce, minister republiki francuskiej, p. Godart na przyjęciu u prezydenta Rzeczypospolitej w Belwederze **spotkał się z wprowadzonym przez ks. Adama Czartoryjskiego księciem Don Pedro Orlean de Bragance z domu Bourbonów, roszczącym sobie prawa do tronu francuskiego.** Książe ten bawił chwilowo w Warszawie, **ostentacyjnie przyjmowany przez nasze koła arystokratyczne.**

Oficjalne manifestowanie żywych se[n]tymentów dla przedstawiciela monarc[hi]stów francuskich na gruncie Rzeczypo[s]politej polskiej wobec gościa, przeds[ta]wiciela Rzeczypospolitej francuskiej, m[u]**siało być dla ministra Godarta niewąt[pli]wą niespodzianką.**

Wrażenia doznanego francuski ma[ż] stanu oczywiście nie okazał, ale co p[o]myślał o takcie naszych sfer towarzy[]skich?

—:o:—

Pożyczka amerykańska jest oparciem dla złotego.

Wiedeń, 24 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Wiener Allgemeine Zeitung" omawia z okazji zaciągnięcie przez Polskę pożyczki w Ameryce gospodarcze i finansowe położenie Polski i stwierdza, że **pożyczka, powiększając znacznie zapas dewiz, stanowi wielkie oparcie dla kursu złotego.**

Nawet najwięksi pesymiści, zaznacza pismo, **muszą przyznać, że obecna sytuacja finansowa Polski jest korzystna i uprawnia do największych nadziei na przyszłość.**

Kapitan o mocnych plecach

Nec plures contra Herkules.—Protegowany daje radę 152 oficerom.

Warszawa, 24 lutego.

Sfery sejmowe komentują żywo [spr]awę, którą zajmie się obecnie sejmo[wa] komisja wojskowa.

Oto do egzaminu wstępnego w wyż[sz]ej szkole wojennej, który odbył się w [r]oku ubiegłym, stanęło 152 oficerów. Egzamin złożyło z wynikiem pozwalającym na przyjęcie 35. **Wśród pozostałych 12 oficerów nie mogło się wykazać najelementarniejszemi wiadomościami i w** myśl par. 30 statutu szkoły zostało pozbawionych **prawa składania kiedykolwiek egzaminu do wyższej szkoły wojennej.**

Na liście tych 12 znalazł się pewien kapitan, pełniący służbę przy boku jednego z najwyższych dostojników państwowych,

Władzom wojskowym, rozpatrującym papiery, zostało zakomunikowane życzenie tej wysoko postawionej osoby, **aby ów kapitan został zaliczony w poczet słuchaczów szkoły.** Wobec wyniku egzaminu **życzeniu temu nie mogło się stać zadość.**

Wtedy wystąpił jeden z niżej nieco postawionych dostojników i mocą swej władzy **nakazał ponowny egzamin dla wszystkich 152 kandydatów.**

Nie trudno się domyśleć, jak wielkie rozgoryczenie wśród korpusu oficerskiego wywołała cała ta sprawa.

ZGON BRANTINGA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sztokholm, 24 lutego.

Branting zmarł.

4 dni świąt przywrócono.

Wczorajsze obrady sejmu.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu, po odesłaniu do komisji paru projektów ustaw, przyjęto w 3 czytaniu z pewnemi poprawkami ustawę o rozpłodnikach zwierząt gospodarczych, z wyjątkiem koni.

Następnie poseł Poniatowski zreferował swój wniosek, wzywający rząd do złożenia sprawozdania o dokonanej pracy w celu ułatwienia rolnikom zbyt prudktów, zwłaszcza zwierzęcych. Bez dyskusji przyjęto wszystkie rezolucją, zaproponowane przez komisję.

Z kolei **przystąpiono do 3 czytania ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia prezydenta Rzplitej o dniach świątecznych.**

W dyskusji, jaka się rozwinęła, zabierali głos: poseł Rudnicki, który jako sprawozdawca **prosił o przyjęcie ustawy w brzmieniu, ustalonem w 2 czytaniu**; — poseł Żuławski, który zwalczał rezolucję posła Wierzbickiego; — poseł Pryłucki, który **popierał rezolucję posła** Szypera w sprawie uregulowania kwestji świąt i zamiany świąt katolickich odpowiednią ilością świąt dla innych wyznań; — poseł Skrzypa, który **wniósł rezolucję o wezwanie rządu do przedłożenia w terminie 2-tygodniowym ustawy, przywracającej wszystkie zniesione święta**; — oraz poseł Wierzbicki, który polemizował z posłem Żuławskim i jednocześnie uzasadniał swoją rezolucję.

W głosowaniu ustawę w 3 czytaniu przyjęto w brzmieniu, ustalonem w 2 czytaniu, to znaczy, że przywraca się drugie świętaBożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świątek oraz Matki Boskiej Gromnicznej w dniu 2 lutego.

Wszystkie rezolucje odrzucono.

Następnie przystąpiono do wniosku posła Żuławskiego i towarzyszy z PPS. w sprawie uzupełnienia rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej, dotyczącego **wprowadzenia w życia ustawy o urlopach pracowników.**

Następnie poseł Manatyński (ZLN.) referował dodatkowo **sprawę noweli do ustawy o podatku dochodowym,** którą Sejm w poprzedniej dyskusji na wniosek posła Frostiga, koło żyd.) odesłał napowrót do komisji i nie mając specjalnych wskazówek komisja całą nowelę poddała ponownej rewizji i poczyniła kilka poprawek m. i. o **uwolnieniu spółdzielni działających wśród ludności rolniczej od podatku dochodowego do końca 1925 r.**

Poseł Frostig utrzymuje że komisja nie zupełnie spełniła swe zadanie. Wprawdzie wprowadziła dość ważne postanowienia, ale rzeczy najważniejszych t.j. taryfy nie zmieniła.

Mówca popiera inne taryfy, jako wniosek minimum które ustawa przewiduje podatek od obrotu poniżej 6000 zł. rocznie. Następnie poseł Haller stawia trzy wnioski.

1) Dochód roczny nie przekraczający 3600 zł. ma być zwolniony od podatku.

2) przy dochodzie, nie przekraczającym 6.000 zł. ustala się to samo minimum egzystencji tą samą stopę procentową podatku i tą samą normę potrąceń jak przy wymiarze podatku od dochodów niefundowanych.

3) komisje szacunkowe, które mają dokonywać wymiaru podatku, mają być wybrane przez podatników, podlegających temu wymiarowi na zasadzie proporcjonalności.

Na wypadek odmowy tych wniosków mówca zgłasza następującą rezolucje. Sejm wzywa rząd żeby przy wymiarze podatku dochodowego do komisji szacunkowych powoływał zastępców wszystkich warstw społeczeństwa, podlegających opłacie, a wyznaczonych przez odnośne organizacje zawodowe, w szczególności także zastępców organizacji pracowników, rzemieślników i drobnych handlarzy.

Na tem dyskusję zakończono.

Następne posiedzenie dziś o godz. 4 popol.

Walka z działalnością posłów na kresach.

Rząd wniósł do sejmu projekt ustawy o zgromedzeniach poselskich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło w dniu dzisiejszym do sejmu na stępujący projekt ustawy:

Ustawa o zgromadzeniach, zwoływanych przez członków izb ustawodawczych.

Art. 1.

Członkowie sejmu i senatu mają prawo zwoływać specjalne zgromadzenia celem informowania ludności o działalności sejmu i senatu.

Art. 2.

Zgromadzenia te zwolnione są od obowiązku uzyskiwania zezwoleń, przewidzianych w obecnych ustawach o zgromadzeniach. **Winny być one jedynie ogłoszone u właściwej władzy administracyjnej przynajmniej na 24 godziny przed odbyciem się zgromadzenia.**

Art. 3.

Rada ministrów, na wniosek ministra spraw wewnętrznych, **może czasowo, na okres nie dłuższy, niż 3 miesiące, zawiesić działalnie tej ustawy na poszczególnych obszarach państwa** ze względu na istnienie tam warunków, zagrażających bezpieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu.

Postanowienia niniejszej ustawy nie mają zastosowania na obszarze, na którym obowiązuje stan wyjątkowy lub wojenny.

Art. 4.

Wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi spraw wewnętrznych.

Art. 5.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia.

—:o:—

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PREMJER GRABSKI ZANIEMÓGŁ.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj zaniemógł prezes ministrów p. Władysław Grabski.

Z tego powodu wszystkie zapowiedziane audencje zostały odwołane.

KRESOWI ZIEMIANIE CHCĄ SPRZEDAWAĆ ZIEMIĘ.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiadujemy cały szereg poszczególnych ziemian z kresów zgłosiło do państwowego Banku rolnego oferty sprzedaży ziemi na cele parcelacyjne.

BEZPODSTAWNA ZEMSTA.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 24 lutego.

„Gazeta Gdańska" donosi z Kwidzynia i Olsztyna o przygotowaniach rządu niemieckiego do wydalenia z granic obecnych Niemiec tych Polaków, którzy optowali na rzecz Polski. Byłoby to sprzeczne z traktatem wersalskim, który stwierdza, iż optanci zamieszkali w Niemczech mają prawo niezmieniania miejsca pobytu bez względu na przynależność państwową.

Rząd niemiecki, interpelowany w tej sprawie, oświadcza krótko, iż rewanżuje się Polsce, przeprowadzając w stosunku do niej akcję odwetową.

LOJALNA MŁODZIEŻ UKRAIŃSKA.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Do zarządu ukraińskiej partji narodowej, która stoi na gruncie państwowości polskiej, zgłosiła swój akces Sekcja ukraińskich szkół wyższych.

Młodzież ukraińska prosi o zwrócenie się do rządu z prośbą o przyjmowanie jej na polskie uniwersytety.

ROZKŁAD PRAC SEJMU.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Prezes ministrów p. Grabski konferował w dniu wczorajszym z marszałkiem Ratajem w sprawie planu najbliższych posiedzeń Sejmu. Poruszono również sprawę prowizorjum budżetowego do dnia 1 kwietnia, sprawę ratyfikacji ustawy o pożyczce amerykańskiej.

KOLEJE ELEKTRYCZNE WARSZAWA—ŻYRARDÓW I WARSZAWA—OTWOCK.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiadujemy Sp. Akc. „Siła" i Światło" uzyskała od rządu koncesję na wybudowanie linji kolei elektrycznej Warszawa—Żyrardów.

Prace nad budową tej kolei rozpoczną się w najbliższym czasie.

Dowiadujemy się również, że Warszawskie Towarzystwo Elektryczne ubiega się o uzyskanie koncesji na budowę linji kolei elektrycznej Warszawa — Otwock.

Również to samo towarzystwo reflektuje na przeprowadzenie elektryfikacji węzła warszawskiego.

Prezydent Ebert zoperowany.

Po wycięciu ślepej kiszki czuje się lepiej.

Berlin, 24 lutego.

Wczoraj wieczorem rozeszła się po Berlinie niespodziewana wiadomość, że **prezydent Rzeszy Ebert znajduje się w sanatorjum i że podlega ciężkiej operacji** Okazało się w istocie, że prezydent **zachorował nagle wśród objawów ciężkiego zapalenia ślepej kiszki.** Przywołani lekarze stwierdzili konieczność natychmiastowej operacji. Prezydenta przewieziono do sanatorjum, gdzie **późną nocą go zoperowano.**

Operacja, jak stwierdzają lekarze, **była bardzo ciężka, lecz udała się zupełnie.** Stan Eberta zadowalniający. Prezydenta zastępuje, zgodnie z konstytucją, kanclerz Rzeszy.

***

Berlin, 24 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Według ostatnich wiadomości stan zdrowia prezydenta Rzeszy jest zupełnie zadawalający. **Gorączka, która w nocy była niezmiernie wysoka, bardzo znacznie zmniejszyła się.**

Rekonwalescencja prezydenta Eberta potrwa prawdopodobnie około 3—4 tygodni.

—:o:—

Anglja nie szuka przyjaźni z bolszewikami.

Oświadczenie Chamberlaine'a. — Podejrzany strajk.

Londyn, 24 lutego.

Agencja Wschodnia.

Dzienniki tutejsze, omawiając obecny stosunek Anglji, do sowietów, stwierdzają, iż rząd angielski wychodzi z założenia, iż **lepiej wyjdzie na niewydawaniu zbyt śpiesznej decyzji odnośnie do rządu sowietów.**

Pisma jednogłośnie niemal stwierdzają, iż obecny **strajk w zakładach użyteczności publicznej w Londynie jest dziełem prowokatorów komunistycznych, wobec czego rząd wielko-brytański**, do chwili dokładnego wyjaśnienia sprawy, nie zamierza podejmować z przedstawicielami sowietów rokowań.

***

Londyn, 24 lutego.

W izbie gmin odpowiadał Chamberlain na interpelację w sprawie stosunków angielsko - sowieckich. Oświadczył **że w obecnych stosunkach rząd ani myśli o wysłaniu do Moskwy ambasadora.** Rząd się z tem nie spieszy i zastosuje swoje postępowania do okoliczności.

—:o:—

Brutalny żart, napad, czy zamach?

Straszna pułapka na samochód.

Nowy Sącz, 24 lutego.

W dniu wczorajszym na szosie państwowej między Limanową a Nowym Sączem, pod kościołem we wsi Trzewinia kilku wyrostków obrzuciło kamieniami jadącego samochodem p. Marszałko inspektora straży granicznej. Na szczęście żaden nie trafił ani pasażera ani szofera Przejechawszy wieś i zjeżdżając z góry szofer zauważył w odległości 20 mtr. przed sobą grubą belkę położoną w poprzek drogi. Szosa w tem miejscu po obu stronach przepaść na kilkanaście metrów Dzięki przytomności szofera uniknięto strasznej katastrofy.

P. Marszałko postanowił schwytać złoczyńców. W tym celu zagasić kazał światła samochodu a sam z szoferem ukrył się w rowie. W kilkanaście minut potem z za krzaków wyskoczyło kilku napastników. Rozpoczęła się walka, jednego z nich zdołano schwycić. Stawiony przed policję tłomaczył się chęcią rabunku oraz tem, że chciał widzieć, jak to samochód będzie wpadał w przepaść i jak ludzie będą ginęli.

—:o:—

Gdańska Rada portu ma prawo do własnej policji.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 23 lutego.

Prezydent rady portu wydał dla Ligi narodów w sprawie policji portowej opinję, w której przyznaje radzie portu prawo posiadania własnej policji, podległej radzie portu na wodzie oraz w wolnym porcie gdańskim.

Przyznał on również wolność rozszerzenia działalności tej policji na inne części portu. Oficerem łącznikowym między radą portu a Gdańskiem ma być osoba narodowości polskiej.

Orkan w strefach anarktycznych.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 24 lutego.

Jedna z agencji prasowych donosi, iż orkan, szalejący na morzach i u wybrzeży europejskich, przeniósł się obecnie w stronę południowego morza lodowatego.

Jeden z okrętów, który przypadkiem zabłąkał się w strefy anarktyczne, przysłał za pośrednictwem radjotelegrafu wiadomość, iż on sam cudem nieledwie uniknął zagłady, że natomiast kilkanaście okrętów, zapędzonych w te strony, z małymi tylko wyjątkami zostało **zniszczonych przez orkan.**

Nr. 55. **REPUBLIKA** 25 lutego 1925

Narkotyzowanie opinji publicznej.

Wszelka rzeczowa krytyka naszego systemu rządzenia i gospodarowania, o ile nie dotyczy poszczególnego ministra czy innego dygnitarza, jest z reguły traktowana jako akcja niemal „antypaństwowa".

Wolno zarzucać temu czy innemu ministrowi nieudolność, głupotę, niezręczność, wolno przypisywać mu winę za wszystko, co się na tym Bożym świecie dzieje — to jest akcja „polityczna". Ale broń Boże — twierdzić, że nasz sposób pojmowania zjawisk społecznych, cały nasz system jest błędny i na fałszywych oparty przystankach.

Tak daleko nie sięga nasza orjentacja i zmysł krytyczny.

Zresztą, wszystko musi mieć swój cel konkretny, praktyczny: zmiana osoby, obalenie ministra i zastąpienie go innym — jest rzeczą względnie łatwą, nie wymagającą żadnego twórczego wysiłku, przyczem przy takiej „tranzakcji" otwierają się zazwyczaj różne możliwości natury zakulisowej: posady, wpływy synekury itd. itd.

Któż więc by się bawił w zasady i programy?!

Na takich naiwnych mamy wypróbowany sposób, który działa, jak zaklęcie na czarta:

— To są, paniedzieju, teorje — a my na te rzeczy nie mamy czasu!

I milknie, i kurczy się pod wpływem tego orzeczenia każda śmielsza myśl, łamie się każda szczera i uczciwa chęć postawienia sprawy naszego bytu na płaszczyźnie szerszej, społecznej...

***

Nie lubimy też żyć bez nadziei na najbliższą przyszłość. Każdą zapowiedź szybkiej poprawy, chociażby ona była z palca wyssana, przyjmujemy chętnie — z zaufaniem i wiarę, Jeżeli zaś którykolwiek z polityków nie ma nam nic przyjemnego do powiedzenia, a nawet odwrotnie — widzi przyszłość w czarnych barwach, nie może on liczyć na sympatję i poklask.

Nic więc dziwnego w tem, że nie przebaczono dotychczas Witosowi jego znamiennego powiedzenia:

— Jest źle, będzie jeszcze gorzej!

Aczkolwiek było ono, jak rzeczywistość pokazała, poprostu proroczem.

Natomiast, pozwalamy się łudzić obiecankami Grabskiego, który najcięższe, najboleśniejsze przeprowadza operacje — z pogodnym uśmiechem na twarzy, zapewniając nas stale, że wcale nie jest tak źle, jak się to nam wydaje.

Na tem jakoby polega „sztuka rządzenia", jest to rodzaj narkotyzowania opinji publicznej, które jednak może być skuteczne na krótką tylko metę albowiem jeżeli nie posłowie sejmowi, którzy słodko zasypiają przy akompanjamencie kołysanki rządowej, to bezwzględna rzeczywistość wybije nas wcześniej czy później z tego stanu zamroczenia i półsnu.

***

W pierwszym okresie operacji sanacyjnych p. Grabskiego nasi domorośli „wulgarni" ekonomiści orzekli, iż przesilenie gospodarcze jest nieuniknionym, lecz przemijającym skutkiem stabilizacji waluty, i że po kilku miesiącach — wszystko się ułoży i — będzie dobrze.

Przepowiednie te oczywiście się nie ziściły, a p. Grabski twierdzi, że zabrał się już do opatrzenia ran sanacyjnych, do nakładania plasterków na zdruzgotany organizm gospodarczy.

Zaczyna się bowiem drugi akt sanacyjnego dramatu.

Na pobojowisku, usianym tysiącami ofiar, zjawia się p. Grabski w roli... samarytanina.

Uderzył się w piersi i wyznał otwarcie, że był dotychczas nieco „jednostronnym", postanowił więc naprawić ten błąd i rozpocząć... sanację gospodarczą.

I od czego zaczyna?

Gdyby ktoś z tej jedynie miarodajnej deklaracji, jaką niewątpliwie jest budżet, wywnioskować chciał, jakie są plany, p. Grabskiego, musiałby dojść do przekonania, że bynajmniej nie rezygnuje on ze „zdobyczy" okresu ubiegłego:

W dochodach przewidziane są wpływy z podatków — majątkowego, obrotowego, dochodowego i t. d. — w takich rozmiarach, jakby nic a nic się nie zmieniło w naszem życiu gospodarczem, jakby siła płatnicza naszego organizmu była zupełnie nie wyczerpana.

Jednocześnie w wydatkach — ministerstwa spraw wojskowych i wewnętrznych (policja) stanowią jedną z najpoważniejszych pozycji budżetowych. — Nadmienić tu również wypada, że p. Young, gdy badał sytuację finansową Polski, orzekł, iż budżet nasz **nie może przekraczać 900 miljonów złotych.**

Myśmy sumę tę już podwoili.

Mimo to, p. Grabski działa: Parę dni temu odbył pan premjer konferencję z przedstawicielami klasy pracującej w sprawie walki z bezrobociem. Podnoszono tam, między innemi, konieczność ożywienia ruchu budowlanego, co dałoby zatrudnienie wielu tysiącom bezrobotnych i zagładziłoby klęskę mieszkaniową.

P. Grabski na to:

— Zupełnie słusznie! Tak, tak! Ale skąd wziąć pieniądze? Chyba lokatorzy dadzą!

To jest-ci sami, którzy są klijentami funduszu bezrobocia mają stworzyć fundusz budowlany.

Zapomina p. Grabski, że bezrobocie jest tylko fragmentem całego obrazu naszej rzeczywistości, że nie wolno być „jednostronnym" przy rozstrzyganiu spraw gospodarczych, że do rozwiązania całego zagadnienia przyczynić się mogą i powinny nie tylko ministerstwo skarbu ale i ministerstwo spraw wojskowych, wewnętrznych i w **bardzo dużym stopniu — nasza polityka zagraniczna!**

Słusznie też powiedział niedawno poseł Korfanty:

— Oddam wszystkie zawarte przez rząd nasz traktaty za jeden traktat z Niemcami, czy Czechosłowacją!

Mniejsza z tem, że p. Korfanty miał w danym wypadku na względzie interesy jednego tylko, acz bardzo ważnego,— przemysłu górnośląskiego. Nam chodzi o stwierdzenie, że **sanacja życia** naszego gospodarczego **nie jest specjalnością** p. Grabskiego i że musi być ona podjęta we wszystkich kierunkach, albowiem ekonomiczny organizm nasz stanowi splot najrozmaitszych dziedzin życia, powiązanych i uzależnionych od siebie organicznie.

My rynków zbytu nie wymyślimy — rynki te można tylko zdobywać — i zdobywać nie siłą orężną, a intensywną i tanią produkcją.

Oczywista, że w obecnych warunkach przyczynić się do tego może w pierwszym rzędzie — racjonalna, celowa polityka kredytowa, poparta odpowienią polityką zagraniczną i realnym budżetem państwowym. Cudów niema, a narkotyzowanie opinji publicznej optymistycznemi oracjami — obliczone może być na coraz krótszą metę.

A, Szenberg.

Autor broni swego dzieła.

Co mówi p. Stanisław Grabski o konkordacie?

Połączone komisje sejmowe konstytucyjna i spraw zagranicznych przystąpiły na wczorajszem posiedzeniu do rozpatrzenia projektu ustawy o ratyfikacji konkordatu.

Pierwszy zabrał głos delegat rządu poseł Stanisław Grabski, który omawiając główne zasady zawartego konkordatu, oświadczył, że **życie państwowe powinno być jaknajbardziej rozgraniczone od życia kościelnego.** Jest oczywiście sfera, gdzie tego rozdziału być nie może. Jest to sfera **moralnego i religijnego wychowania społeczeństwa.** Nasz konkordat **nie dopuszcza wtrącania się kościoła do szkolnictwa.** U nas kościół może się wtrącać tylko do nauki religji. Wpływ państwa jest zapewniony tam, gdzie władze kościelne wykonywują funkcje administracyjne. **Przy nominacji biskupów i proboszczów zastrzeżone jest veto prezydenta Rzplitej.** Przy tworzeniu diecezji i parafji wymagana jest zgoda rządu. Szereg artykułów zawiera **zastrzeżenia lojalności kościoła względem państwa.** Stolica apostolska stwierdza, że duchowieństwo ma być w zgodzie z bezpieczeństwem i interesem państwa. To stwierdzenie przez samą władzę duchowną jest niesłychanie ważne, a papież w rozmowie z posłem Grabskim wyraził się, że **pierwszym obowiązkiem dobrego katolika jest być dobrym obywatelem państwa.** To postanowienie w konkordacie wynika nietylko z uczuć jakie dla Polski żywi papież, lecz i z przekonania, **że winteresie całej cywilizacji chrześcijańskiej leży silna wewnętrznie Polska.**

Wreszcie poseł Grabski podniósł, że rokowania trwały tylko 4 miesiące, podczas gdy rokowania z Bawarją trwały 4 lata, a rokowania z Rumunją 3 lata i dopiero teraz mają być ukończone.

Na pytanie posła Bagińskiego poseł Grabski wyjaśnił, że nowe **uposażenia kapłanów będą podwyższone ogółem miljon złotych.** Tą podwyżkę wprowadzono wzamian za te dobra poduchowne które państwo objęło. Co do parcelacji, to ustęp, mówiący o niej w konkordacie ma tę wartość, że stwierdza wyraźnie, że dobra poduchowne **możemy teraz parcelować i stolica apostolska nie kwestjonuje legalności.**

Po przemówieniu posła Grabskiego wybrano referentem posła Dubanowicza a korferentem posła Czapińskiego.

Ułatwienia kredytowe dla eksporterów.

Niska stopa dyskontowa dla weksli walutowych.

Bank Polski od początku swego istnienia stosuje przy dyskoncie akceptów zagranicznych ulgową stopę procentową — o 2 proc. niższą od normalnej, tj. obecnie 8 proc. w stosunku rocznym.

Na ostatniem posiedzeniu rada banku upoważniła dyrekcję do stosowania w niektórych wypadkach stopy jeszcze niższej — w zależności od oficjalnej stopy dyskontowej, obowiązującej w kraju, w którego walucie weksel jest wystawiony.

Tak np. obecnie weksle dolarowe, płatne w Europie, oraz weksle funtowe, akceptowane przez firmy angielskie, będzie Bank Polski dyskontował podług stopy 5 proc. w stosunku rocznym, a weksle funtowe, akceptowane poza Anglją w stosunku 6 proc, rocznie.

Stosowanie tak niskiej stopy dyskontowej przyczyni się niewątpliwie do ułatwienia eksporterom polskim zdolności konkurencyjnej na rynkach zagraniczych.

Przypomieć należy, że o ile chodzi o akcepty zagraniczne z terminem płatności dłuższym niż 3 miesiące (które ze względów statutowych nie mogą być przez Bank Polski dyskontowane), — to akcepty takie mogą być przedmiotem zastawu w Banku; eksporterzy mogą zatem również na podstawie 6-miesięcznych akcentów zagranicznych korzystać z kredytu w Banku Polskim.

Gdańsk — Prusy Wschodnie.

Gdańsk, 24 lutego.

W niedzielę odbyło się zebranie miejscowej grupy obywateli Prus Wschodnich, złączonych w związek „Heimatstreu".

Pastor Sperling, w przemówieniu swojem nawoływał do przywrócenia węzłów, łączących Gdańsk z Prusami Wschodniemi.

Król Jerzy jest poważnie chory

Polska Agencja Telegraficzna

Londyn, 24 lutego.

U łoża króla angielskiego lekarze odbyli dłuższą naradę i doszli do przekonania, że **bronchitis rozszerzył się na dolną** część płuc. W tej formie mogłaby być choroba króla bardzo uporczywa i długotrwała, wobec czego **lekarze poradzili królowi, aby jaknajprędzej udał się dłuższą podróż morską na południe.**

Niezadługo potem **do pałacu królewskiego przybył premjer Baldwin** i odbył **naradę z prywatnym sekretarzem króla co do ustanowienia specjalnej komisji, która ma pełnić w czasie nieobecności króla jego funkcje.** Do komisji tej mają należeć **lord Curzon, premjer Baldwin** i **lord Cawe.** Ustanowienie takiej komisji konieczne jest dlatego, że **książe Walji wyjeżdża jednocześnie do Afryki południowej, a książe Jorku udaje się do Afryki wschodniej.**

Dowiadujemy się, że Lloyd George **również uległ przeziębieniu.**

Kobiety na sportach zimowych.

Importowany śnieg.— Bobsleigh jedzie!—Ventre à terre.—Zdrowe lalki.—Płeć piękna w spodniach.—Modne futra.—Dekolt od stóp do głowy.—Marzenia o dziewczęcej sukience.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

St Moritz, w lutym

Gdy z chabrowego nieba uśmiecha się słońce, a termometr, jak opętany, pnie się do 20 stopni i wyżej, wówczas na stromej szosie topnieje tę trochę śniegu i musielibyśmy we dnie dreptać w lepkim błocie, a wieczorem ślizgać się po brunatnym lodzie, gdyby ludzie i konie nie przywlekali z gór i nie wysypywali na ulice czubatych furgonów świeżego śniegu.

Zgodnie z programem o godz. 5-ej słońce chowa się za wierzchołki gór, a termometr automatycznie zjeżdża na kilka stopni poniżej zera. Importowany śnieg natychmiast tężeje. Zimowy krajobraz jest uratowany. Ludziska znowu drepcą po bieli śnieżnej.

***

Ale mimo to jeszcze przebiega drogę często skeleton i bobsleigh. Na pierwszym człek pędzi w samotności z szybkością 120, na drugim w czwórkę lub piątkę z szybkością 70—90 kilometrów. Ongiś „bobiarze" siedzieli na swej piekielnej maszynie. Ale przyszli do wniosku, że to jest zbyt przestarzałe, nieciekawe i niewinne! Więc też obecnie jeżdżą... na brzuchu. Przeważnie w mieszanym po rządku, acz nigdy w mieszanym towarzystwie. Poprostu najpierw pan, potem pani, potem znowu pan i t. d. Kto dotychczas wątpi w istnienie nowego gatunku płci pięknej, ten niechaj przyjdzie tutaj na miejsce, z którego odjeżdżają bobsleigh'e.



Dwie śnieżne piękności na spacerze w St. Moritz.

Minęły już czasy pokasłujących Elwiz i Małgorzatek, owych piękności, obatuchanych w watę! Dzisiaj pełne są pewności siebie. Noszą spodnie, ciężkie, okute trzewiki, wełniane sweatry i krótko ostrzyżone włosy. A przytem idealnie wysmukłe, bowiem na bobsteighu niema miejsca dla otyłych kobiet. Starter już nawołuje. Pan C. już leży na brzuchu, obejmuje rękoma kierownicę. A oto księżniczka X. już przytula się do szanownego grzebietu pana C. Następuje kolej pana N i miss O. Miejsca jest niewiele; trzeba wyzyskać każdy centymetr.

Ręce ukryte w wielkich skórzanych rękawicach, chwytają kurczowo za boczne pręty. Bobsleigh odjeżdża — może na stracenie. Po upływie kilku sekund spada w otchłań po prostopadłej niemal ścianie lodowej.

Po przybyciu na miejsce niewątpliwie najpierw księżniczka wydobędzie pudełeczko z farbami i zacznie poprawiać malowidła na twarzy. I ten właśnie gest jest niezwykle charakterystyczny. Dowodzi on, że za łalkowatą powierzchnią tkwi w tem filigranowem ciałku zdrowie, energja i filozoficzny pogląd na życie. Jest w tem odłamek klasycznej starożytności.

***

Płeć piękna wyemancypowała się nietylko pod względem sportu, ale i pod względem ubrania. „Sukienne" i „spodniowe" damy są jednako częstem zjawiskiem. Nie noszą jednak modnych obecnie spodenek stylowych. Twierdzą bowiem, że pogrubiają one uda. A wszystko co pogrubia.... A więc przedewszystkiem noszone są bryczesy i długie spodnie, a pozatem spodenki trykotowe, kończące się gamaszami, zapięte aż do kolan na guziki, uwydatniające lekkość ruchów i zalotność.

Trzeba wiedzieć, że jade, cynober i zieleń trująca nie znajdują w tutejszym malarstwie zastosowania. Wszystko sharmonizowane jest z tłem spadających liści.

Najpiękniejszym kostjumem dziennym jest biały oczywiście, jeżeli przy zestawianiu go stosuje się zimowe, miękkie materjały, jak ratine, gruby trykot wełniany, dziane materjały wełniane, włóczki i futra. Na tutejszem tle bardzo dobrze prezentuje się płaszcz z białych skunksów, nawet lepiej, niż imitacja gronostajów. Świetne wrażenie robią również modne obecnie białe karakuły. Trzeba bowiem pamiętać, że jest tu niezliczona ilość okazji do wygodnych spacerów — np. przez jezioro, przez las, do Pontreniny, gdzie godzinami przesiaduje się na słońcu lub jeździ na łyżwach, A do tych wszystkich rozrywek nie trzeba się otulać od stóp do głowy.

***

Kobiety z dalekiego zachodu, z Francji Anglji i Ameryki, wzięły rekord w dekoltach od nóg do szyi. Aby móc zwyciężyć w zawodach o najmniejszą sakiewkę przywożą ze sobą wszystkie potrzebne akcesorja: proste, wysmukłe, długie nogi dobre plecy z ostro zarysowanemi ramionami i ów wdzięk, łobuzerstwo lekkość ruchów, czego się nauczyć nie można. Mam wrażenie, że wszystkie te detale najlepiej wyglądałyby w dziecinnej sukience, z pod której wyglądają kolanka, a która, przeważnie z chiffonu lub crepre georgette, tak świetnie powiewa w tańcu lub tak wdzięcznie przylega do ciała, gdy jest obszyta np. frendzlami z pereł.



Katie Schmidt i Howard Nicholson, znakomita para mistrzów łyżwiarstwa.

Pozatem znowu spotykam tutaj wiele modeli, które sobie u nas jeszcze nie utorowały drogi. A przedewszystkiem jeden drobny szczegół, na który już latem zwróciłem uwagę: suknia o formach koszuli nie jest noszona prosto, ale z lekkiem sfałdowaniem w pasie. Czasami nawet zostaje to podkreślone przez szwy i zakładki na grzbiecie. Moda napewno pójdzie w tym kierunku.

Pozatem kobiety są tu zgrabne i piękne a przytem umieją pokazać się oczom żądnych z najlepszej strony.

Ludwik M.

Zatarg b. min. Caillaux z księżniczką pruską, Cecylją.

Flirt francuskiego dyplomaty z żoną następcy tronu niemieckiego mógł spowodować komplikacje międzynarodowe.

„Evening Standard" zamieszcza ciekawą anegdotę, dotyczącą byłego premjera Caillaux, który obecnie zdaje się powracać we Francji do honorów i władzy.

W swoim czasie, przed wojną Caillaux który był ministrem, bawił w Kairze. W hotelu, w którym zwykle jadał obiady, stół jego znajdował się obok stołu niemieckiej następczyni tronu księżniczki Cecylji. Pan Cailleux kilkakrot nie starał się zwrócić na siebie uwagę księżniczki, tak iż poczuła się ona zażenowana jego natarczywemi spojrzeniami. Zawołała więc dyrektora hotelu i prosiła go. aby zakomunikował francuskiemu ministrowi, iż księżniczka nie życzy sobie, aby pan minister jadał w jednej sali z nią.

Caillaux odpowiedział hotelarzowi, iż księżniczka ma do wyboru 2 drogi: **jeśli traktuje sprawę z punktu widzenia politycznego, może zwrócić się do francuskiego poselstwa w Kairze,** jeśli zaś traktuje pana Caillaux **tylko jako francuskiego gentelmana, jest on w każdej chwili gotów udzielić satysfakcji królewskiej Wysokości.**

Kiedy wiadomość o tej odpowiedzi nadeszła do Berlina, cesarz Wilhelm odczuł to jako tendencyjną zniewagę domu cesarskiego. Po kilku latach, kiedy Caillaux miał szanse zostać premjerem francuskim, cesarz polecił zakomunikować ambasadarowi francuskiemu Cambonowi, iż Niemcy nie aprobują tego kandydata, którego uważać muszą za nieprzyjaźnie usposobionego w stosunku do nich.

——:o:——

Ile francuzi przegrywają na wyścigach?

Jak bardzo uczęszczane są wyścigi na pięciu torach francuskich, tego dowodem są ogłoszone właśnie liczby, co do sum wpłaconych do kas totalizatora na tych torach w 1924 r.

Sumy te wyniosły ogółem franków 1.097.966.440, a zatem prawie tysiąc sto miljonów i przewyższają o 44.826.075 franków sumy wpłacone w 1923 r.!

Za bilety wejścia na tory wyścigowe osiągnięto 28.937.132 franki. Na jednym tylko torze Longchamp bilety wejścia dały 7.904.796 fr., a do totalizatora wpłynęło 211.953.796 fr. W Chantilly, podczas dziesięciu dni wyścigowych, osiągnięto za bilety wejścia 1.049.771 fr., a kasy totalizatora zabrały 35.436.875 fr.

Wobec tak zwiększającego się powodzenia totalizatora sumy przeznaczone w roku bieżącym na nagrody zwiększane być mają do 46.274.700 fr. w porównaniu do 38.966.367 fr. wypłaconych w 1924 r.

W roku bieżącym ma być na torach francuskich 45 dni wyścigowych, sezon zaś wyścigowy rozpoczął się już w niedzielę, dnia 15 b. m., na torze w Auteuil

———

FELJETON „REPUBLIKI"

CATULLE MENDES.

Po pojedynku.

———

— Rana jest poważna, bardzo poważna....

— Ależ powiedzcież mi na litość boską — krzyczał przestraszonym głosem — nie zabiłem go, prawda?...

Nie otrzymał odpowiedzi. Spojrzał w stronę grupy ludzi, składającej się z czterech sekundantów i dwuch lekarzy, ale bał się do nich zbliżyć.

Co chwila pytał niespokojnym głosem:

— Ale powiedzcie mi, proszę was... Rana jest lekka, prawda?...

Nikt mu nie odpowiadał. W milczeniu tych ludzi krył się groźny, paniczny strach.

Ach tak!... Teraz sobie przypomina — z całą siłą napadł na swego przeciwnika i wbił mu szpadę prosto w serce.

Ale może ostrze szpady zatrzymało się o kość, nie dotarło do serca?

Dlaczego więc nic mu o tem nie mówią?

Nagle wszyscy pochylili się nad leżącym na ziemi mężczyzną i padło straszne słowo.

— Umarł...

Drżał, jak w febrze. Nic nie słyszał, nic nie widział — w uszach brzęczało mu tylko jedno słowo:

— Umarł... Umarł... Umarł...

Zerwał się z miejsca, wybiegł z ogrodu, gdzie odbył się ten straszny pojedynek i trzymając szpadę w ręku biegł wiejską uliczką jak nieprzytomny.

— — — — — — — —

Miał w tej chwili tylko jedno pragnienie, chciał jaknajprędzej uciec od tego miejsca, gdzie zabił człowieka.

Nie mógł zebrać myśli. Nie mógł zorjentować się w sytuacji. Przechodząc przez most, rzucił pokrwawioną szpadę do wody.

Co on z tą szpadą zrobił?...

Bezsilnie opadł na trawę, zaścielającą puszystym dywanem brzeg rzeki.

Teraz — zdala od ludzi wśród wiejskiej ciszy starał się zastanowić nad tem co było...

Człowiek, którego przed chwilą zabił pchnięciem szpady w czasie pojedynku, był jego najlepszym przyjacielem. Znali się jeszcze z czasów dzieciństwa, gdy w krótkich porciętach od świtu aż do zmroku bawili się na podwórku w guziki. Potem los złączył ich razem na ławie szkolnej.

Wspólnemi siłami utrzymywali się w Paryżu jako studenci, dzielili twardą dolę bezpańskich włóczęgów, znosili razem głód i nędzę, wałęsali się od knajpy do knajpy, lecz zawsze ręka w rękę, szukając wzajemnie pociechy i siły do wytrwania.

Nie ugięli się pod druzgocącym ciężarem losu — ukończyli studja i uzyskali wreszcie upragnione stanowiska. Ale nawet potem, gdy wiek i powaga odbiegały daleko od dziecinnej przyjaźni, nie zapomnieli o sobie i nadal byli serdecznymi przyjaciółmi.

Wtedy przyszła — ona...

Dziś jeszcze po tylu latach uważa za najsłodszą chwilę w swem życiu ten moment gdy ujrzał ją po raz pierwszy.

Był wówczas w jakimś obcem mieście, w zapadłej prowincji francuskiej, gdzie prócz niej nie znał nikogo.

Była biedną sierotą, mieszkała kątem u jakichś staruszków, którzy chętnie przygarnęli ją do siebie i uważali za swą córkę.

Po pewnym czasie wziął z nią ślub i wyjechał z żoną do Paryża.

Młoda prowincjałka stała się w krótkim czasie pięknością Paryża, źródłem tęsknot różnych biboszów, którzy zalecali się do niej na balach i maskaradach.

Cieszył się swą żoną. Nie był o nią wcale zazdrosny. Wiedział o tem, że ona tylko jego, jego jednego kocha.

Dawny przyjaciel, który teraz leży w ogródku nieżywy, przychodził do nich bardzo często.

I było im wszystkim dobrze, aż do tego wieczoru, gdy otworzył drzwi jej sypialni i zastał swą żonę w objęciach najserdeczniejszego przyjaciela.

Dlaczego nie rzucił się wtedy na nich dlaczego nie strzelił z rewolweru prosto w twarz bezwstydnym kochankom?

Może dlatego, że nie mógł sobie wówczas zdać dokładnie sprawy z tego, co się wokół niego dzieje, może dlatego, że kochał ją zbyt bardzo.

Widział tylko przerażoną minę przyja

Europa żyje w nędzy, ale nie przestaje się zbroić.

Francja w poszukiwaniu pieniędzy.

Ameryka stawia ciężkie warunki, kapitały szwajcarskie są zaabsorbowane — któż więc pożyczy.

Paryż, 24 lutego.

W organie francuskim ministerstwa spraw zagranicznych „Le Temps" pojawił się bardzo znamienny artykuł, dotyczący szeroko rozgałęzionych obecnie starań o uzyskanie pożyczki zagranicznej.

„Temps" starając się wyjaśnić przyczyny ostatniej baissy waluty francuskiej, dochodzi do wniosku, iż nastąpiła ona skutkiem fałszywej polityki finansowej, prowadzonej przez wszystkie gabinety od chwili zakończenia wojny. Polityka ta polegała przedewszystkiem na zaciąganiu zobowiązań zagranicznych, co było najłatwiejszą metodą tymczasowego zrównoważenia budżetu.

Zamiast wzmagać zmysł oszczędności i tymsamym przyczynić się do nagromadzenia kapitałów i powiększenia kredytu wewnętrznego, wybiera się prostą, lecz niebezpieczną drogę pożyczek u zagranicznych bankierów.

Obecnie budżet niezmiernie obciążony jest procentami od zaległych sum, a pozatem kapitaliści zagraniczni, w szczególności amerykańscy, stawiają coraz cięższe warunki ze względu na powtarzające się żądania pożyczek.

Inne źródła francuskie zajmują się kwestją proponowanych obecnie pisze Louchera pożyczek szwajcarskich, które mają służyć dla ustabilizowania franka francuskiego.

Ze Szwajcarji donoszą, iż **próby te mają bardzo mało szans powodzenia.**

Kapitał szwajcarski zaabsorbowany jest licznemi zgłoszeniami dłużników wewnętrznych, gdyż wielkie inwestycja robione są obecnie szczególnie przez gminy.

Miejskie banki szwajcarskie zawalone są propozycjami kredytów długoterminowych. Ze swej strony Francja wskazuje na fakt, iż pożyczki, ewent. jej udzielone, nie są niczem innem jak tylko częściowym powrotem kapitałów francuskich, które dzięki inflacji uciekły w swoim czasie z Francji.

Wytoczny jest teraz zarzut, iż **kapitały te obracane są przez banki szwajcarskie na inwestycje w Niemczech.** W ten sposób Francja wspomaga odbudowaniu się przemysłu niemieckiego, częściowo posiadającego nawet liczne powinowactwa z przemysłem wojennym.

Zarzut ten naturalnie nie jest istotnym, gdyż Niemcy szukają przedewszystkiem kredytów długoterminowych podczas gdy kapitały francuskie w Szwajcarji posiadają charakter płynny i nie mogą być używane na długie inwestycje.

***

Nowy Jork, 24 lutego.

Jak donosi „Chicago Tribune", rząd francuski miał zgodzić się w zasadzie, aby utworzono międzynarodową komisję rzeczoznawców, która miałaby zbadać stan finansów francuskich i orzec, w jakim stopniu może Francja spłacić długi wojenne. Potwierdzenia tej wiadomości skądinąd brak. Pozostaje ona w **związku z istniejącym w Ameryce projektem, aby senat uchwalił ustawę, zakazującą prywatnych pożyczek w Stanach dla państw, które nie spłacają długów Ameryce.**

***

Nowy Jork, 24 lutego.

Dzienniki należące do zespołu Hearsta rozpoczęły kampanję przeciw kredytom, jakich udzielił zmarły prezydent Wilson krajom europejskim po zawieszeniu broni w r. 1918. Dzienniki twierdzą, że Wilson bez upoważnienia kongresu pozwolił na przelanie do Anglji i do Francji półtora miljarda dolarów. Szło mu o to, aby pozyskać te kraje dla swojej koncepcji Ligi Narodów. Urzędowo przypominają, że w tej sprawie zabierał już głos senat w r. 1921 i że została zakończoną.

***

Nowy Jork, 24 lutego.

Agencja Wschodnia.

Nawiązując do sprawy zaciągnięcia przez Francję nowej pożyczki w Stanach Zjednoczonych, prasa tutejsza stwierdza, iż Francja daje przez swój obecny stan ekonomiczny gwarancję zwrotu wypożyczonych sum, że jednak mimo tego Stany Zjednoczone domagać się będą od niej zaciągnięcia pożyczki w takiej wysokości, że przez nią pochłonięteby zostały długi wojenne Francji, które — po potrąceniu z kwoty wymienionej pożyczki — możnaby uważać za w części spłacone.

Stanowisko miarodajnych sfer francuskich w tej sprawie nie jest jeszcze znane. Francja jednak, najprawdopodobniej udzieli odpowiedzi a to żądanie Stanów Zjednoczonych dopiero po zapadnięciu odnośnej decyzji w parlamencie.

Niemcy spłaciły około 400 milj. marek.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 24 lutego.

Generalny agent dla spraw odszkodowawczych Gilbert Parker stwierdza w swem sprawozdaniu, dotyczącem pierwszych 5 miesięcy wykonywania planu Davesa, że **wpłaty niemieckie w czasie od 1 września 1924 r. do 31 stycznia 1925 r. wyniosły około 395 milj. marek złotych, z czego Francja otrzymała nieco więcej niż 161 milj., Anglja 85 milj., Belgja 38 milj., Włochy 32 miljony.**

W marcu zadecyduje liga narodów,

czy przyjąć Niemcy do swego grona.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 24 lutego.

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" dowiaduje się, że **memorandum niemieckie do Ligi narodów, zawierające szereg zapytań rządu niemieckiego, skierowane do Ligi, wejdzie na porządek dzienny marcowej sesji rady Ligi narodów.**

Korespondent zauważa, **że rada nie może decydować w sprawach członkowstwa, gdyż należą one wyłącznie do kompetencji plenarnego zgromadzenia Ligi narodów.**

Teorje rozbrojeniowe.

Francja przeciwko Anglji

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 24 lutego.

Omawiając projekty rozbrojeniowe „Journal" zaznacza, że metoda, podawana przez Londyn, a polegająca na tem, **aby zawezwać niemców do wspólnych narad „dopiero" po ustaleniu przez sojuszników programu w sprawie rozbrojeń i „tylko" poto, aby zbadać praktyczne środki do zastosowania technicznych zasad programu sojuszników** oznacza w gruncie rzeczy ni mniej ni więcej, jak tylko **udział Niemiec w konferencji sojuszników na stopie równości,** albowiem najważniejszym punktem takich narad jest bezsprzecznie nie ustalenie teoretycznych zasad, a właśnie praktycznych środków dla ich realizacji .

Chamberlain — Herriot.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 24 lutego.

Bez względu na dotychczasowe wersje, kursujące tak w prasie miejscowej, jak i zagranicznej odnośnie konferencji między Herriotem a Chamberlainem, dzienniki tutejsze stwierdzają, że jedno jest najzupełniej pewnem, a mianowicie fakt, iż Chamberlain w drodze do Genewy zatrzyma się na kilka godzin w Paryżu i w tym czasie spotka się z Herriotem.

Doniosła rola Polski.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 24 lutego.

„L' Information" w dłuższym artykule, poświęconym wypadkom politycznym z ub. tygodnia, podkreśla doniosłe znaczenie podróży ministra Justyna Godarta do Polski. Autor artykułu pisze: Przeprowadzenie rokowań z rządem polskim w sprawie traktatu, dotyczącego emigracji robotników polskich do Francji, tak bardzo potrzebnych francuskiemu przemysłowi i rolnictwu, nie stanowiło bynajmniej głównego celu podróży ministra.

Minister francuski, który reprezentował w Warszawie rząd francuski, skorzystał ze swego pobytu w Polsce, aby zapewnić polaków, że **Francja jest przeświadczona, iż nie może być mowy o jakichkolwiek skutecznych, realnych gwarancjach bezpieczeństwa, o ileby były one jednostronne; wszelki pakt bezpieczeństwa byłby daremny, o ileby nie brał pod uwagę nienaruszalności terytorjalnej i obecnego układu stosunków dyplomatycznych w Europie wschodniej**

Bezpieczeństwo Polski — pisze dziennik — **jest częścią integralną bezpieczeństwa Francji.** Minister Godart wyraźnie podkreślił na wskroś pokojowy charakter związku obu krajów, ale też wraz z tem niezłomną ich wolę niedopuszczenia do niczego takiego, coby mogło naruszyć ich prawa, nabyte na podstawie traktatów pokojowych.

Praktyka zbrojeń morskich

Wiele małych okrętów, zamiast niewielu wielkich.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 24 lutego.

Wobec poruszenia przez niektóre wybitne dzienniki francuskie kwestji powiększenia kredytów na flotę morską i powietrzną przez rząd Wielkiej Brytanji powiększenia dość znacznego, gdyż obejmującego około 5—6 miljonów funtów szterlingów, dzienniki angielskie stwierdzają, iż w tym wypadku żadne z państw sprzymierzonych nie może wyrazić swego niezadowolenia czy sprzeciwu, gdyż **Anglja, jeśli nawet uzupełnia swą flotę przez dobudowywanie nowych jednostek morskich, czy nawet powietrznych, czyni to w granicach, nieprzekraczających zastrzeżeń, zawartych w odnośnych traktatach.**

Wiadomość ta stoi w związku z depeszami, podanemi przez niektóre pisma zagraniczne, nawet i krajowe, że **wszystkie niemal państwa (z wyjątkiem tych, które poprostu nie stać na to), zajmują się gorliwie dobudowywaniem nowych jednostek bojowych morskich, nie sprzeciwiając się jednakże traktatowi wersalskiemu, który przewiduje zakaz budowy okrętów większej i cięższej miary, natomiast nie mówi nic o torpedowcach.**

Zasadniczo kwestja rozbrojenia przedstawia się obecnie w ten sposób, że **każde państwo, będące do pewnego stopnia potęgą morską, obowiązane jest zniszczyć stare naogół i małoużyteczne okręty wojenne cięższego typu,** natomiast żaden traktat ani żadna konwencja czy umowa **nie ogranicza wogóle zaopatrywania się w łodzie podwodne,** oraz statki **wojenne lżejszego typu,** które mają tę jeszcze wyższość nad dawnemi, że dają okrętowi poza faktyczną i niezaprzeczoną mocą, jaką miał każdy dawniejszy kolos wojenny, **większą niż dawne ruchliwość.**

---

ciela i zapłakaną twarz nawpół rozebranej żony.

Nazajutrz posłał mu swych sekundantów.

Żonie kazał natychmiast opuścić mieszkanie. Nie mógł przecież po tym, co się stało, całować jej ust, lub siedzieć nawet z nią razem przy stole, Zresztą znał ją doskonale. Wiedział, że jest „uczciwą" kobietą i odda się tylko temu mężczyźnie którego kocha. Widocznie męża swego przestała już kochać i serce swe wraz z ciałem oddała jego najserdeczniejszemu przyjacielowi.

Nie gniewał się na nią wcale, ale całą swą złość skierował na jej kochanka.

Przed pojedynkiem prosił Boga, by dodał mu siły, ażeby mógł zamordować swego przeciwnika, Gdy stanęli na placu — oko w oko — ręka drżała mu nie ze strachu, lecz z wielkiego zdenerwowania z tej niepewności: zabije go, czy nie zabije?

I zdawało mu się, że nie umie władać bronią, że nie potrafi ruszyć ręką.

W pewnej chwili jednak, gdy ktoś odliczył trzy razy, czuł jak coraz więcej sił nabiera i impulsywnie pchnął szpadę w piersi przeciwnika...

Teraz, leżąc w trawie z głową pogrążoną w dłoniach, cierpiał ogromnie, żałując dokonanego czynu.

Zamordował człowieka!... Zabił swego najserdeczniejszego przyjaciela, z którym spędził tyle lat beztroskiego życia i którego już nigdy, nigdy nie zobaczy!..

Poprzez palce ściekały mu gorące łzy

Nagle — — na drodze zaturkotały koła powozu — — —

— — — — — — — —

Drzwi karety otworzyły się i ukazała się zawoalowana twarz kobiety.

Poznał ją — to była jego dawna żona.

Badawczym wzrokiem patrzała mu w twarz:

— Boże!... To pan!... To pan?... I cóż?

Nie odpowiedział. Bał się. Ona może zemdleć. Przecież tak go kochała... Dla niego porzuciła dom i męża...

Milczał

— Dlaczego pan milczy?... Dlaczego pan nic nie mówi?... Pan jest ranny?... Niech pan odpowie!...

Zdobył się na odpowiedź:

— Nie, nie jestem ranny...

— Ach!... — i zeskoczyła ze stopia, chcąc się doń zbliżyć.

— Ale... on... — ciągnął dalej.

— No, cóż?..

— On jest zabity! — rzekł cicho

Rzuciła mu się na szyję:

— Kocham cię!... Tylko ciebie kocham!... Jesteś piękny i silny!... Zemściłeś się za moją krzywdę!... Nie wierz, że go kochałam... W życiu kobiety są takie chwile (szczególnie o zmierzchu) gdy są same i kiedy zdaje im się, że kochają pierwszego napotkanego mężczyznę.. Przysięgam ci, ten człowiek nie zrobił mi nic złego!... Chcę wrócić do ciebie... Chcę cię nadal kochać, jak kochałam dotychczas...

Patrzał na nią zdziwionym wzrokiem.

Jakto?... Więc ona się z tego cieszy? Nie kochała go wcale i pozwoliła mu całować swe usta?... A teraz jest zadowolona, że ten, który ją shańbił — nie żyje?... Tak może myśleć tylko potwór, a nie kobieta!...

— Chodź!... Wsiądź do powozu, pojedziemy razem! — zapraszała go.

— Nie... Wolę pójść... Nie mógłbym usiedzieć w powozie...

— A więc chodźmy!... — rzekła wesoło i wzięła go pod ramię.

Zaczęła się go po drodze wypytywać

Długo trwał pojedynek? On się pewno bał, prawda?... Stchórzył?... Kocham cię, kocham za twą odwagę!... Ale dlaczego mi nie odpowiadasz?...

— Tak... — odrzekł — Tak... tak...

Weszli na most Zatrzymali się

— Widzisz — — tam — — ten ogródek za białym domkiem?...

— Widzę...

— Tam — — w tym ogródku odbył się pojedynek...

— Czy on krzyczał?

— Nie... nie wiem... nie wiem...

— Pójdziemy do tego ogródka?...

— Jutro... albo pojutrze...

— Mój kochany!... Mój złoty!..

— Stąd możesz zobaczyć... Przechyl się trochę przez barjerę.... O, tak... Jeszcze trochę... Widzisz ten ogródek... Przechyl się jeszcze trochę... Jeszcze.. Widzisz?... Widzisz?....

Rozległ się straszny krzyk kobiety, spadającej przez barjerę mostu do rzeki. Schwycił ją za nogi i z całą siłą cisnął w spienione fale.

Potem uspokojony zupełnie udał się do miasta, gdzie został schwytany przez policję, jako zbrodniarz, który nie zadowolił się zamordowaniem człowieka, lecz w dodatku rzucił do wody swą żonę.

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

LUTY **25** ŚRODA

Dziś: **Popielec.** Macieja Ap.
Jutro: Zygfryda, Cezarego
—:—
Wschód słońca o g. 6.48
Zachód o g. 4.51
Wsch. księżyca o g. 8.49 r.
Zachód o g. 8.37 w.
Długość dnia 10.
Przybyło dnia g. 2.16

Rada kasy chorych
powoła do życia komisję rozjemczą.

Z powodu niewyczerpania całego porządku dziennego na posiedzeniu rady kasy chorych m. Łodzi z dnia 13 lutego r. b. dalszy ciąg tegoż posiedzenia odbędzie się w dniu 27 b. m. o godz. 19-ej w sali obrad rady miejskiej, przyczem omówione zostaną sprawy następujące:

1) sprawa odszkodowania członkom rady, zarządu, komisji rozjemczej i komisji rewizyjnej za czas poświęcony sprawom kasy (zmiana par. 106 statutu);

2) sprawa wyboru 2 członków komisji rozjemczej;

3) sprawa kierownictwa kasy chorych m. Łodzi.

Co usłyszymy przez radjo w środę, dn. 25 lutego.

Koncerty:

Warszawa (385 m.). Godz. 18.00 — 19.00 — Koncert orkiestry broadcastingowej i gra solowa na pianinie p. Robowskiej.

Rzym (427 m.). Godz. 17.15 — Koncert orkiestry hotelu „Rosja", godzina 17.45 — Jazz-Band; godz. 20.40 — Koncert godz. 22.30 — 23.30 — Muzyka do tańca.

Praga (1100 m.). Godz. 17.00 — 18.00 Koncert Filharmonji; godz. 20.00—22.00 Wieczór operowy (śpiewy).

Wiedeń (560 m.). Godz.11.00 — 12.50 Koncert; godz. 16.10 — 18.00 — Koncert, godz. 18.10 — Koncert muzyki kameralnej — Brahms.

Zurych (515 m.). Godz. 20.15 — Muzyka ludowa.

Lipsk (400 m.). Godz. 20.15 — Koncert muzyki wojskowej.

Królewiec (460 m.). Godz. 20.00 — 22.00 — Śpiewy solowe artystów.

Londyn (365 m.). Godz. 18.00 — 19.30 Koncert.

Berlin (500 m.). Godz. 16.30 — 18.00 Koncert.

Londyn (365 m.). Godz. 17.00. Wrocław (415 m.). Godz. 12.55. Wieża Eiffel (2600 m.). Godz. 11.15.

—:o:—

BJULETYN PROTESTÓW WEKSLOW.

Ukazał się piąty zeszyt „Biuletynu protestów wekslowych", w którym objętych jest 27 miejscowości. Na przedzie kroczy oczywiście Łódź z Warszawą.

Pozwolenia na broń staniały. W myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych obniżone zostały opłaty pobierane na koszty kart otrzymywanych przy uzyskiwaniu pozwoleń na broń z 1 zł. na 50 gr. (b)

Czystość to zdrowie. Pragnąc utrzymać w miejskich szkołach czystość na poziomie wymaganym przez higjenę — miejska składnica (Pomorska 18) rozpoczęła wydawnictwo przedmiotów niezbędnych dla utrzymania czystości w szkołach miejskich. Przedmioty te wydawane są obecnie na II-gie półrocze.

10-ta LOTERJA PANSTWOWA
Piąta klasa — 11 dzień.
Główniejsze wygrane.

Złp. 5,000 nr. 12278.
Złp. 3,000 n-ry 9612 22447.
Złp. 2,000 n-ry 9812 10729 23083.
Złp. 500 n-ry 27524 31241.
Złp. 250 n-ry 2195 2208 6635 9233 31261.
Złp. 200 n-ry 312 1867 7447 9187 12442 18169 18749 19322 19948 21370 22199 22370 23014 23536 30454 30701 33118 33635 34938 40823 40850 47472 47525.
Złp. 175 n-ry 696 1616 2166 2538 3176 4307 4761 4979 7191 8928 11610 12485 12855 13678 16171 17142 17264 17279 17457 17653 19610 19927 23686 25345 27241 30314 30983 31989 32745 35278 36111 37644 39100 40175 41151 42719 44551 44604 45154 45334 45356 55587 49832 49955.

Z powodu zgonu

B. P.

Cywji Wiślickiej

matki szefa naszego wyrażamy głębokie współczucie

Personel Biura ekspedyc.
A. Wiślicki.

W czwartek dnia 26 b. m. o godz. 11 jako w pierwszą rocznicę śmierci

B. P.

Soni z Malejewskich Fajferowa

odbędzie się na cmentarzu żydowskim **nabożeństwo żałobne**, na które zapraszają krewnych i znajomych

MĄŻ, SYN I BRACIA.

Naszemu koledze p. **Samuelowi Harakowi** z powodu zgonu matki Jego

MENUHY

wyraża szczere współczucie

personel firmy A. M. Sztern.

Nie wolno spekulować kosztem zdrowia społeczeństwa.
Gen. Dyrekcja służby zdrowia podejmuje walkę z paskiem aptekarskim.

M. S. W. (gen. dyrekcja służby zdrowia) zwróciło się do wojewodów z okólnikiem treści następującej: Według rozporządzenia ministra zdrowia publicznego z dnia 8 października 1921 r. **na etykiecie każdego specyfiku farmaceutycznego wytwórca winien podać cenę detaliczną w sposób widoczny dla nabywcy. Cena ta nie może przekraczać obowiązującej taksy aptekarskiej.**

Ze względu na zmienność dawnej waluty markowej, przepis ten nie mógł być ściśle przestrzegany. Obecnie wobec stabilizacji naszej waluty i stałości taksy aptekarskiej, przepis ten winien być w pełni wprowadzony w życie. Zapobiegnie to często zdarzającym się obecnie wypadkom pobierania przez sprzedawców wygórowanych cen za specyfiki farmaceutyczne, zwłaszcza pochodzenia zagranicznego.

Okólnik zaleca pp. wojewodom wydać zarządzenie, aby wytwórcy omawianych wyrobów oraz przedstawiciele fabryk zagranicznych zastosowali się do przytoczonego wyżej przepisu i najdalej w ciągu 1 miesiąca od dnia wejścia w życie rozporządzenia o nowej taksie aptekarskiej, która ogłoszona będzie w marcu r. b. umieścili na etykietach specyfików farmaceutycznych cenę detaliczną w walucie polskiej oraz aby apteki nie ekspedjowały specyfików, których cena na etykiecie nie jest oznaczona i nie pobierały cen wyższych od oznaczonych na etykietach.

—:o:—

82 tys. dziatwy czerpie z krynicy wiedzy
w łódzkich szkołach powszechnych i wieczornych.

Według danych statystycznych komisji powszechnego nauczania — wydziału oświaty i kultury, frekwencja dziatwy szkolnej w szkołach powszechnych w ciągu stycznia r. b. przedstawiała się następująco:

Do szkół powszechnych miejskich i prywatnych oraz wieczornych ogółem uczęszczało 82.154 dziatwy. W tem było 41.928 chłopców i 40.226 dziewcząt. Według wyznania dzielili się oni na 47.434 katolików, 6.755 ewangelików, 27.283 żydów oraz 682 innych wyznań.

Do polskich miejskich szkół powszechnych uczęszczało ogółem 36.243 (18.389 chłopców i 17.854 dziewcząt) dziatwy. Według wyznania było 35.571 (18.043 chłopców i 17.528 dziewcząt) katolików, 281 (142 chłopców i 139 dziewcząt) ewangelików, 170 (78 chłopców i 92 dziewcząt) żydów oraz 221 (126 chłopców i 95 dziewcząt) innych wyznań. W szkołach tych było czynnych 872 oddziałów, w tem było 110 — I-ch, 141 — II-gich, 172 — III-ich, 176 IV-ch, 134 — V-ch, 83 — VI-ch, 56 — VII-ch.

W niemieckich miejskich szkołach powszechnych ogólna frekwencja dziatwy wynosiła 5.794 (2.881 chłopców i 2.913 dziewcząt). Katolików było 369 (290 chłopców i 279 dziewcząt), ewangelików 5.053 (2.517 chłopców i 2.536 dziewcząt), żydów 23 (11 chłopców i 12 dziewcząt) oraz 149 (63 chłopców i 86 dziewcząt) innych wyznaj. Czynnych było 138 klas, w tem 12 — I oddziału, 15— II-go, 23 — III-go, 29 — IV-go, 26 — V-go, 19 — VI-go i 14 — VII-go.

Do miejskich żydowskich szkół powszechnych ogółem uczęszczało 17.165 (6.115 chłopców i 11.050 dziewcząt) żydów. Czynnych ogółem było 390 klas, w tem 63 — I oddziału, 74 — II-go, 81— III-go, 66 — IV-go, 48 — V-go, oraz 23 VII-go.

Do prywatnych szkół powszechnych ogółem uczęszczało 5.079 (4.571 chłopców i 508 dziewcząt) dziatwy. W tem było katolików — 121 (103 chłopców i 18 dziewcząt), ewangelików — 11 (9 chłopców i 2 dziewcząt), żydów 4.692 (4.336 chłopców i 356 dziewcząt) oraz 255 innych wyznań (123 chłopców i 132 dziewcząt). Oddziałów czynnych było ogółem 172, w tem 46 — I-ch, 43 — II, 40 — III-ch, 24 — IV-ch, 8 — V-ch, 6— VI ych oraz 5 — VII-ch.

Do miejskich wieczornych szkół powszechnych, na kursy uzupełniające i zawodowe w styczniu r. b. ogółem uczęszczało 17.873 młodzieży (9.972 chłopców i 7.901 dziewcząt). Według wyznania było 11.173 katolików (6.372 chłopców i 4.801 dziewcząt), 1.410 ewangelików (773 chłopców i 637 dziewcząt), 5.233 żydów (2.795 chłopców i 2.438 dziewcząt) oraz 57 innych wyznań (32 chłopców i 25 dziewcząt).

W porównaniu z poprzednim miesiącem (grudzień 1924 r.) frekwencja dziatwy w okresie sprawozdawczym wzrosła o 234 dzieci.



TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro p cenach zrzeszeniowych kapitalna —tryskająca humorem i werwą, humorestka K. Wroczyńskiego i Winawera „Miss Mary" z pp. Dunajewską, Tatarkiewiczem, Zniczem, Krotkem, Fabisiakiem, Mrozińskim i Wrońskim w rolach głównych. W piątek premjera świetnej komedji Jerzego Szaniawskiego „Ptak", która święciła wielkie tryumfy na wszystkich scenach polskich. Niezwykły grateskowy humor i dowcipna ironja z jaką skreślone są w tej sztuce postaci ojców miasta; posiedzenia rady miejskiej zapewniają tej wielkie powodzenie. Poetycki rozmach i wdzięk tej sztuki zjednają jej serca widowni. Reżyserja spoczywa w rękach p. Nowakowskiego. Czołowe role kreują pp. Halska, Wernisówna, Nowakowski i Komornicki. Galerję kapitalnych charakterystycznych postaci stworzą pp. Szubert, Dębicz, Guryncewicz, Przystański, Białoszczyński, Krell, Łabędzki i Przerowski. Rolę studenta z p. Nowakowskim dublować będzie p. Żeromski. Dekoracje projektował p. Kudewicz.

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę dn. 25 lutego br. o godz. 8.15 wieczorem po raz 8-my arcywesoła operetka Schobera p. t. „Podróż po Warszawie". Melodyjna ta i komiczna sztuka urozmaicona monologami i tańcami wstępnym bojem zdobyła sobie aplauz u publiczności która stale zapełnia wszystkie przedstawienia. Udział przyjmuje cały zespół artystyczny. Reżyserował M. Bielecki.

WIELKI KONCERT - MONSTRE NA RZECZ Ł. O. F.

Imponujący program tego koncertu, którego wykonawcami będą najwybitniejsi, przebywający w naszem mieście przedstawiciele sztuki instrumentalnej, wokalnej i żywego słowa, wzbudził olbrzymie zainteresowanie.

Będzie to niezwykle barwna rewja sił artystycznych, któremi poszczycić się może nasze miasto, a które gremjalnie stanęły do apelu, by wesprzeć placówkę Ł. O. F. i przyczynić się do umożliwienia dalszej jej działalności.

To też spodziewać się należy, że publiczność nasza, oceniając ten chlubny wysiłek artystów łódzkich, wypełni w dniu 3-im marca salę Filharmonji po brzegi, stwierdzając tem samem, iż sprawa Ł. O. F. nie jest jej obca.

Bilety są do nabycia w gmachu Filharmonji przy okienku Nr. 2.

KONCERT SELMY KURZ.

Nad wyraz interesująco przedstawia się program zapowiedzianego koncertu na piątek, dnia 27 b. m. w sali Filharmonji słynnej primadonny opery wiedeńskiej Selmy Kurz a mianowicie: niezrównana ta artystka, ciesząca się tak wielkim uznaniem, czarować nas będzie swym fenomenalnym głosem w wykonaniu pięknej koloraturowej arji „Wesele Figara" Mozarta, Arji oszalałej z op. „Lucja z Lammermooru" (z akompanjamentem fletu) Donizettiego, „Purytanie" Belliniego, pieśni Ryszarda Straussa, Brahmsa oraz walca „Nad pięknym modrym Dunajem" Joh. Straussa. Akompanjuje dyr. Teodor Ryder. Sprzedaż biletów na ten istotnie wielki koncert postępuje w szybkim tempie.

—:o:—

KROPLA MLEKA.

W niedzielę 1 marca odbędzie się na ulicach miasta kwesta na rzecz „Kropli Mleka".

Pamiętajmy o naszych najmniejszych obywatelach..!

Z żałobnej karty

—.—

W niedzielę, dn. 22 b. m. zmarła znana w naszem mieście działaczka na polu filantropijnym,

Cywja z Weylandów Wiślicka,

żona poważanego przemysłowca, prezesa sp. akc. Ch. J. Wiślicki w Łodzi.

Zmarła nigdy nie odmawiała pomocy tym, którzy się do niej zwracali, to też zgon jej opłakują liczne rzesze najuboższych naszego miasta.

Ostry strejk w fabryce Szajblera i Grohmana.

2-tysięczny tłum robotników wdarł się do gmachu zarządu firmy i poturbował dyrektora Kokielego.—Podczas interwencji policji kilku robotników odniosło rany.—Związki zawodowe zachowują dyplomatyczne milczenie.

W czwartek ubiegłego tygodnia w zakładach Szajblera i Grohmana, oraz u Geyera zawiadomiono przez ogłoszenie robotników, iż po upływie ustawowych 2-ch tygodni wymówienia, robotnicy muszą podjąć pracę na nowych warunkach, a to z powodu

zmniejszenia obsługi przy maszynach w przędzalniach i tkalniach

W fabryce Geyera w związku z powyższą reorganizacją niktby nie był zredukowany, ponieważ zbywająca brygada w tkalni byłaby

umieszczona w tychże zakładach w drugiej zmianie tkalni.

Interwencja inspektora pracy

W zakładach Szajblera i Grohmana reorganizacja byłaby zastosowana również i w przędzalni, wobec czego robotnicy w związku z powyższem zgłosili się do inspektoratu pracy

z prośbą o podjęcie interwencji

W związku z tem inspektor pracy 17 obwodu p. Kuliczkowski, natychmiast odbył w dniu 19 b. m. konferencję w zarządzie zjednoczonych zakładów Szajblera i Grohmana z dyrektorem administracyjnym Kokelim, dyrektorem przędzalni Prydszem i dyrektorem tkalni Stelcingerem przy współudziale przedstawicieli wszystkich 3-ch związków zowodowych

Konferencja miała charakter informacyjny i żadnych pozytywnych wyników nie dała.

Stwierdzonem zostało natomiast,

że w zakładach Szajblera i Grohmana podlegałoby redukcji 650 do 700 ludzi.

Tymczasem robotnicy nie widząc rezultatu konferencji.

przystąpili do włoskiego strejku.

Konferencja w inspektoracie pracy

Po zapoznaniu się z tłem samego zatargu, p. inspektor pracy zaprosił onegdaj do siebie do inspektoratu pracy przedstawicieli zarówno fabryki, jak i związków zawodowych, przyczem dzięki usilnej interwencji inspektora pracy już na wstępie cyfra, podlegających redukcji robotników u Szajblera

zmniejszona została z 700 na 300, gdyż robotnicy zatrudnieni w tkalni otrzymali by pracę przy drugiej zmianie

Redukcji podlegałoby 300 ludzi z przędzalni czasowo. gdyż nie wykluczonem było, iż zostaną oni powtórnie w niedalekiej przyszłości zaangażowani.

Przedstawiciel zarządu firmy wyjaśnił, że po rekonstrukcji maszyn, nad czem pracowali od wielu miesięcy monterzy, zarząd fabryki doszedł do przekonania, że w celu umożliwienia konkurencji zmuszony jest wprowadzić reorganizację pracy drogą zmniejszenia obsługi maszyn przez robotników, przyczem na tkalni robotnik pracowałby zamiast na 2-ch warsztatach — na 3-ch, względnie na 4-ch.

Zarobki robotników uległyby przytem zwyżce 20 lub 25 proc.

Kończąc swe przemówienie p. dyr. Kokeli wskazał, że jest to ostateczna decyzja firmy, wobec czego apelował do związków, aby przyczyniły się do zwiększenia zarobków robotników i wzmożenia produkcji.

Podczas dyskusji przedstawiciele związku oświadczyli, że według posiadanych przez nich danych inwestycje techniczne są znikome, wobec czego robotnik nie będzie mógł fizycznie podołać nałożonym nań obowiązkom, co z drugiej strony obniży jego zarobki i tak niewystarczające.

W końcu związki

domagały się nieprzeprowadzania zamierzonej reorganizacji, oraz kontynuowania pracy na starych warunkach

Inspektor pracy p. Kuliczkowski wskazał, że

w pierwszym rzędzie strejk robotników nie powinien jeszcze mieć miejsca, gdyż nowe waruki pracy obowiązywać mają od 7 marca.

Co do samej sprawy, to p. inspektor wskazał, że ponieważ omawiana kwestja jest czysto teoretyczna, należałoby ją przedtem zbadać, czy odpowiada wywodom zarządu firmy i wtedy zająć odpowiednie stanowisko.

W końcu przedstawiciele związków oświadczyli, że zwołają ogólne zebranie robotników i decyzję swą uzależniają od tego zebrania.

Robotnicy odrzucają propozycje zmiany warunków pracy

Wobec niedojścia do porozumienia na konferencji w inspektoracie pracy, odbyły się onegdaj wieczorem posiedzenia zarządów związków zawodowych, na których postanowiono nie zgodzić się na reorganizację.

W związku z temi uchwałami wczoraj nad ranem delegaci robotników, chcąc uprzedzić pierwszą zmianę dążącą do pracy, zgromadzili się przed wejściem do zakładów na Wodnym Rynku i na ul. Emilji, oświadczając robotnikom, że nie należy przystępować do pracy wobec opornego stanowiska firmy.

Robotnicy posłuchali swych delegatów i zgromadzili się na ulicy przed fabryką, a gdy następnie nadeszła i druga zmiana tłum wzrósł do kilku tysięcy osób.

Wiec na terytorjum fabryki

Wreszcie postanowili robotnicy odbyć wielki wiec na terenie fabryki, lecz wszystkie bramy były zamknięte i nie chciano ich wpuścić.

W końcu tłum siłą wyważył bramę i rozpoczął się na terytorjum fabryki wiec, na którym

delegaci wzywali robotników do strejku aż do zmiany stanowiska przez firmę

Robotnicy zgodzili się na to i wybrali delegatów, którzy mieli porozumiewać się z firmą w sprawie prowadzenia pracy na dotychczasowych warunkach.

Okazało się jednak, że w fabryce nikogo z przedstawicieli firmy nie było, wobec czego olbrzymi tłum udał się pod gmach centrali przy ul. Targowej 64

Tutaj tłum, liczący 2 tysiące ludzi wdarł się do wnętrza gmachu, kierując się na pierwsze piętro, gdzie urzęduje dyrektor administracyjny p. Kokieli.

Dyr. Kokieli w opałach

Tłum parł z taką siłą, że obie żelazne obręcze na schodach pękły.

Ponieważ dyżurująca przed bramą policja była bezsilną, zaalarmowano komendę policji i wkrótce na miejsce przybył komisarz Solski, wraz z silnym oddziałem policji.

W międzyczasie tłum wdarł się do gabinetu dyrektora Kokelego i usiłował sprowadzić go na dół.

Tłum był tak rozjuszony, iż krzyczano, by dyrektora zlinczować.

Tymczasem gdy dyrektora sprowadzano na dół, tłum stojący na dole nie ustępował i parł w górę, a ci, którzy stali pośrodku byli ściskani w niemiłosierny sposób.

Policja interwenjuje

W tym momencie przygalopowała policja konna, oraz nadeszła szkoła policyjna, której zadaniem było oczyszczenie gmachu fabrycznego, a ponieważ robotnicy w dalszym ciągu usiłowali dostać się na górę,

policja interwenjowała, przyczem kilka osób uległo obrażeniom ciała

Dyrektor Kokieli znalazł się na ziemi przytłoczony masą i z trudem udało się policji wyciągnąć go i odprowadzić do kantoru.

W końcu w gmachu zostali jedynie ranni robotnicy, do których wezwano pogotowie kasy chorych i felczer po udzieleniu im pierwszej pomocy, odwiózł ich do szpitala.

Jednak tłum zalegał ulice i domagał się wydania im dyrektora.

Gdy sprawa cała przyjmowała poważny obrót, zwrócili się do tłumu komisarze Solski i Ułaszewski, którzy wyjaśnili tłumowi, że nie powinni domagać się zemsty nad dyrektorem, który jest jedynie wykonawcą zarządu firmy i że sprawa ta nie może być załatwiona na ulicy z tłumem, wobec czego robotnicy powinni się rozejść.

Jednak kilku robotników nawoływało do sprzeciwienia się policji i zaatakowania gmachu, wobec czego policja posuwając się krok za krokiem wypierała tłumy z okolicy fabryki

i w końcu tłum został rozproszony a dzięki taktownemu zachowaniu się policji nie doszło do żadnego starcia

Policja spisała jedynie protokół czterem robotnikom, którzy nawoływali tłum do atakowania policji, poczem robotników tych zwolniono.

Na miejsce zajścia przybył też okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz, który porozumiewał się z dyr. Kokielem,

lecz jak się okazało, dyrektor nie posiadał pełnomocnictw do zmiany zarządzeń firmy. (b)

Związki zawodowe zachowują dyplomatyczne milczenie

Zapytywani przez nas w sprawie dalszej akcji przedstawiciele związków zawodowych zachowują dyplomatyczne milczenie.

W ciągu dnia wczorajszego odbywały się konferencje zarządów poszczególnych związków.

Wyniki tych narad trzymane są w tajemnicy.

Ministerstwo pracy podejmuje interwencję

W związku z zajściami w zakładach przemysłowych Szajblera i Grohmana okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz skomunikował się telegraficznie z ministrem pracy, którego zaznajomił z istotą zatargu. P. minister przyjął sprawozdanie do wiadomości i ministerstwo prawdopobobnie będzie interwenjowało w zatargu. b.

3 ofiary zajść

W czasie interwencji policji 3 osoby z pośród demonstrantów zostały ranione a mianowicie: 30-letnia **Helena Jene** (rana tłuczona prawej nogi, 21-letnia **Kazimiera Bogan**, zgniecenie lewej nogi i 21-letni **Feliks Łuszczyński**, uderzony kopytami w piersi.

Wszystkim poszkodowanym udzieliło pomocy pogotowie kasy chorych, poczem odwiozło ich do domu, ostatniego w stanie nieprzytomnym.

Robotnicy w fabryce Geyera strejkują

Konferencja w inspektoracie pracy nie doprowadziła do zlikwidowania zatargu.

Jak już donosiliśmy, również i w zakładach Geyera wynikł zatarg z powodu reorganizacji warunków pracy, jednak reorganizacja ta nie pociągnęła za sobą redukcji, gdyż zredukowani robotnicy mają otrzymać pracę przy drugiej zmianie.

Jednak i tu robotnicy nie chcą się zgodzić na zmianę warunków pracy i przystąpili do bezrobocia.

W związku z tem odbyła się konferencja w inspektoracie pracy, w której brali udział przedstawiciele firmy dyr. Dokuczyjski i przedstawiciele związków zawodowych.

Przedstawiciel firmy oświadczył, że powodowana względami walki konkurencyjnej firma zmuszona jest zmienić warunki pracy i od postanowienia swego nie odstąpi.

Przedstawiciele związków oświadczyli, że nie zgodzą się na to, by robotnik pracował na 3-ch lub 4-ch warsztatach gdyż jest to technicznie nie wykonalne, wycięcza robotnika, a tem samem zmniejsza wydajność pracy i jego zarobki

Wobec tego, że konferencja żadnych rezultatów nie dała, robotnicy uchwalili strejk i tkalnia u Geyera jest nieczynna. b,

Nad czem obradowali strejkujący lekarze

Ministerstwo pracy i opieki społecznej popiera arbitraż W lecznicach kasy niema dyżurów lekarskich.—Ubezpieczeni winni otrzymywać pełną sumę, wpłaconą lekarzowi.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu sekcji lekarzy kasowych na którem delegacja lekarzy złożyła sprawozdanie z przebiegu interwencji w Warszawie, gdzie delegację przyjął bardzo przychylnie dyrektor dep. Jurkiewicz i **oświadczył, że ministerstwo stoi nadal na stanowisku zlikwidowania zatargu lekarzy kasowych z zarządem kasy chorych przy pomocy arbitrażu, który zarząd kasy nie zgadza się.**

Wobec ukazania się wiadomości, jakoby w lecznicach kasy chorych dyżurowało dwuch lekarzy, stwierdzono, że **żaden lekarz w lecznicach kasy nie pracuje,**

Poruszono też kwestje wypłacania przez kasę chorych tylko 2.44 zł. jako zwrot honorarjum lekarskiego, bowiem odnośny paragraf ustawy o kasie chorych dopuszcza inną interpretację, uznaną przez prawników, a mianowicie wypłacania tej kwoty codzień przez czas trwania choroby, a potwierdzeniem tego jest fakt, że w **wielu wypadkach, gdy ubezpieczony domaga się gwałtownie całej należności, zarząd kasy wypłaca mu ją.**

——:o:——

Nowy zarząd gminy żydowskiej

został wybrany na onegdajszem posiedzeniu rady pełnomocników.

Onegdaj wieczorem odbyło się ponowne posiedzenie delegatów gminy żydowskiej, przyczem policja niedopuszczała nikogo na salę obrad, prócz pełnomocników.

Prezes poprzedniej gminy p. Neuman otworzył zebranie i następnie przystąpiono do wyboru prezesa.

Okazało się, że po 7 głosów otrzymali poseł dr. Rozenblat i poseł Mincberg, a ponieważ w tych wypadkach rozstrzyga los, zarządzono losowanie i mandat prezesa przypadł dr. Rozenblatowi.

Również przy wyborze wiceprezesa po 7 głosów otrzymali pp. Neuman i H. Berger i ten ostatni wybrany został przez losowanie.

Rezultaty wyborów przesłano komisarjatowi rządu do zatwierdzenia, przyczem następne posiedzenie odbedzie się w dniu dzisiejszym również pod przewodnictwem p. Milmana. (b)

Armja bezrobotnych wzrosła w b. r. o 15 tysięcy.

7 lutego b. r. wszystkich, zarejestrowanych w Urzędach pośrednictwa pracy bezrobotnych było 178.070. Z tej liczby uprawnionych do pobierania zasiłków było 81.386. Jak widać z tych cyfr bezrobocie w Polsce stale wzrasta, gdyż 31 stycznia r. b. było bezrobotnych 175.0.20, 1 stycznia r. b. 163.080, a 26 sierpnia 1924 r. 149.097.

—:o:—

Magistrat oświetli ulicę Magistracką.

140 nowych lamp gazowych rozproszy ciemności na krańcach miasta.

W poniedziałek, dnia 23-go b. m., pod przewodnictwem p. wiceprezydenta inż. Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie rady nadzorczej gazowni miejskiej.

Na posiedzeniu tem postanowiono dokonać rozszerzenia sieci latarń ulicznych w szczególności zaś będą ustanowione:

1-o nowe latarnie w ogólnej ilości 140 na ulicach Rybnej, Pomorskiej, Cegielnianej, Nowo-Cegielnianej, Zakątnej, Lipowej, Leszno, Alei I Maja, Srebrzyńskiej, Pańskiej, Podleśnej, Wodnym Rynku, Placu Dabrowskiego, Skwerowej. Słowiańskiej, Suwalskiej, Magistrackiej, Kilińskiego, Karolewskiej, Andrzeja, Wileńskiej, Radwańskiej; oświetlone będą następnie dojazdy do wiaduktu kolejowego od strony Tramwajowej i Wysokiej, Rokicińska od Magistrackiej do Szpitalnej, Niska, Wólczańska od Białej do Pabjanickiej oraz wiadukt kolejowy przy ul. Konstantynowskiej.

2-o obecne latarnie jednopłomienne zamienione będą na dwupłomienne na ulicach: Kilińskiego (od Nawrot do Pomorskiej), Wschodniej (od Narutowicza do Pomorskiej), Przejazd (od Piotrkowskiej do Juljusza), Andrzeja (od Piotrkowskiej do Gdańskiej), Gdańskiej (od Andrzeja do Kopernika) i Kopernika. Ogółem zamienionych będzie 94 latarń.

W związku z rozpoczęciem robót kanalizacyjnych rada nadzorcza postanowiła zamienić znaczną ilość starych rur nowemi; w szczególności ułożonych będzie 5,540 m. rur głównych i 2,250 m. rur dopływowych, Zabezpieczy to zaspokojenie potrzeb miasta na szereg lat najbliższych. W związku z wydatkami, związanemi z ułożeniem nowych rur, plan oświetlenia miasta musiał ulec narazie pewnej redukcji i zrealizowany będzie w r. b. w rozmiarach wyżej podanych.

Pozatem postanowiono założyć w śródmieściu przy ul. Piotrkowskiej sklep z przyborami i instalacjami gazowni, przy sklepie zaś urządzić lokal, w którym organizowane będą pogadanki i pokazy, propagujące korzyści stosowania gazu w gospodarstwie domowem.

—:o:—

Końca świata nie będzie!

—twierdzą adwentyści polscy i piętnują fałszywe proroctwa amerykańskich sekciarzy. Wyjaśnienie kaznodziei Ferdynanda Dzika.

„Express wieczorny" nr. 37, z dnia 16 lutego br. umieścił sprawozdanie o rozczarowaniu amerykańskich adwentystów z powodu zapowiedzianego przez niejakiego Reida „końca świata".

Powołując się na moje wyjaśnienie stanowiska Adwentystów dnia siódmego wobec tych wiadomości, ogłoszonych w „Republice" nr. 32 z dn. 1 lutego poczuwam się do obowiązku poinformowania Szan. czytelników, że owi **amerykańscy adwentyści składają się z trzech ugrupowań, nie mających nic wspólnego z Adwentystami dnia siódmego i są w Polsce, oprócz Badaczy Pisma św., nieznani.**

Jedna część t. zw. Adwentyści dnia pierwszego odpadła od właściwego Zboru Adwentystów w r. 1846, kiedy Zbór ten zaczął zgodnie z Pismem św. i przykazaniem Bożem święcić sobotę zamiast niedzieli i przyjął nazwę „Adwentyści dnia siódmego".

Druga część odpadła jeszcze wcześniej i zorganizowała-się pod wodzą K. Russela i przyjęła nazwę „Badaczy Pisma św.

Trzecia grupa wreszcie powstała w czasie wojny światowej w Niemczech pod nazwą „Reformowani Adwentyści". Do nich to należy t. zw. prorok Robert Reidt i prorokini Małgorzata Rowen. W Niemczech mieli pierwszą prorokinię p. Kersting.

Ponieważ wszystkie trzy wymienione ugrupowania porzuciły trzeźwą i czystą naukę Pisma św. można więc było z góry spodziewać że uszczęśliwią świat różnemi fałszywemi proroctwami w rodzaju zapowiedzi końca świata itp. Przez podobne „proroctwa" ponosi nauka Chrystusa wielkie szkody i zostaje ośmieszaną nadzieja chrześcijan. Powtarzam wobec tego jeszcze raz że **Zbór Adwentystów dnia siódmego nie ma nic wspólnego z wymienionymi adwentystami,** o czem każdy może się przekonać, jeśli zechce zwiedzać publiczne odczyty, odbywające się co niedziela o godz. 4 popołudniu w sali Zboru przy ul. św. Andrzeja, 17.

Sądzę że przysłużyłem się szanownym Czytelnikom i kreślę się z najwyższym szacunkiem,

Ferdynand Dzik,
Duchowny kaznodzieja.

Tusz i pędzelek dawały mu władze alchemików

i choć nie fabrykował złota, produkował równowartościowe czeki dolarowe.

30 kwietnia 1922 r. do urzędu śledczego zgłosił się Samuel Wajnberg i zameldował, że kupił od Juljusza Gawrońskiego **18 czeków na ogólną sumę 220 dolarów amerykańskich, które to czeki w następstwie okazały się sfałszowanymi.**

Dochodzenie ustaliło, że w tym czasie w obiegu były większe ilości sfałszowanych czeków amerykańskich „American Express Company i American Bankers Attaciation", gdyż czeki takie nabyły prócz Wajnberga i inne osoby, a mianowicie: Józef Wirszberg, Markus Litauer i inni.

Juljan Gawroński został ujęty i oświadczył, że sprzedane Wajnbergowi czeki otrzymał od Marjana Andrzejaka, z polecenia sprzedał je.

Andrzejak zaś twierdził, że czeki otrzymał od Moszka Srebnika, który podobno wygrał je w karty.

Podczas rewizji u Gawrońskiego znaleziono buteleczkę tuszu, oraz 2 czeki na 10 i 20 dolarów, które według Gawrońskiego, tenże otrzymał od Józefa Placka.

Fałszerstwa dokonano w ten sposób **że na czekach podrobiono podpisy tych osób i następnie puszczono je w obieg.**

Gawroński ukrył się.

Sprawę powyższą rozważał w dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Illinicza, w asystencji s. o. Rasia i Przegalińskiego.

Oskarżony Andrzejak zeznając, iż czeki otrzymał od Srebnika, ostatni zaś zaprzecza temu i oznajmia, iż wcale nie zna Andrzejaka, który oskarża go przez zemstę. Nieprzyznaje się również do winy.

Z zeznania głównego świadka wywiadowcy **Szefla wynika, iż urząd śledczy był zdania, że kozłem ofiarnym w tej sprawie jest Srebnik.**

Nie została również dowiedziona i wina Placka.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator **Marceli Wilecki zaznacza iż Gawroński podrabiał czeki i dał podsądnym, by je spieniężyli.**

Wnosi o ukaranie podsądnych.

Sąd po wysłuchaniu obrońców o godzinie 6 wieczorem ogłosił wyrok na mocy którego **Andrzejczak skazany został na 3 lata więzienia 1 i jedna trzecia darowana na zasadzie amnestji z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, pozostałych zaś uniewinnił.**

As.

—:o:—

Krwawa zemsta zdradzonego męża.

Gdy zastał żonę z kochankiem w małżeńskim łożu zabił oboje siekierą.

Katowice, 23 lutego.

Wczoraj nad ranem rozbiegła się po Zabrzu głucha pogłoska o zamordowaniu przez zdradzonego męża jego żony oraz kochanka, których, wróciwszy z pracy ciężkiej w kopalni, zastał tam, gdzie ich się nie spodziewał.

Jan Jarosz, zamieszkały przy ulicy Ludwiki nr. 11 już od dłuższego czasu doznawał szykan ze strony swego sublokatora, niejakiego Bernerta (lat 24), który od czasu zamieszkania u Jaroszów pałał miłością do żony Jarosza, a nienawiścią do jej męża.

Gorsze awantury rozpoczęły się, kiedy B. kilka dni temu zagroził mężowi że — o ile nie opuści do 18 b. m. mieszkania na stałe — to wówczas „stanie się coś złego".

Jarosz, przeczuwając spełnienie groźby, doniósł o tem policji, która jednak nie reagowała na to.

W policji oświadczono Jaroszowi:

— Niech pan sam zrobi porządek w swym domu! Co tu ma do czynienia policja!

Nieszczęście zbliżało się niespodziewanie i olbrzymiemi krokami...

Wczoraj nad ranem o godz. 2.30 Jarosz wrócił do domu z pracy. Na jego pukanie otwarła mu mieszkanie 8-letnia córeczka. Wszedłszy do pokoju spostrzegł J., że żona jego wraz z kochankiem. B. znajdując się sam na sam w łóżku małżeńskiem. Nie namyślając się długo chwycił J. za siekierę i rzucił się na obojga całą furją.

B. legł bez życia na ziemi, brocząc w własnej krw — ona też padła ofiarą zemsty niepohamowanej zdradzonego męża...

Morderca obojga zatrzymał się do godz. 6 w domu — a po tym czasie dopiero sam oddał się w ręce sprawiedliwości. Przez cały dzień wczorajszy tłumy sąsiadów oblegały mieszkanie, w którem rozegrała się krwawa tragedja małżeńska..

Koszty sanacji kredytowej.

Groźba obciążenia nimi sfer pracujących.

Bez żadnej przesady można powiedzieć, iż oczy, całej gospodarczo myślącej Polski, są obecnie zwrócone na pożyczkę amerykańską. Niewątpliwie jest to bardzo słuszne, gdyż uzyskanie jej jest wielkim sukcesem, zwłaszcza wobec uprzedzeń, jakie w stosunku do nas panowały na Wall-street, a na które zwracaliśmy uwagę, w naszych sierpniowych korespondencjach z New Yorku. Dzięki przełamaniu lodów nieufności, do stosunków europejskich, które nastąpiło po przyjęciu planu Dawesa oraz niezaprzeczonym postępom, w dziedzinie naprawy skarbu polskiego, udało się rządowi naszemu znaleść grupę bankierską, dla zrealizowania pożyczki w St. Zjednoczonych. Cieniem, który przesłania całą operację **jest trzymanie w tajemnicy warunków emisji**; stąd też nie bez podstaw jest przypuszczenie iż będą one ciężkie. Naszym zdaniem, nie należy spodziewać się, by oprcentowanie roczne było niższe od 12 proc.

Nie byłoby w tem wielkiej tragedji, gdyby zagraniczne kredyty dla firm prywatnych, podobnie, jak stało się to w Niemczech, były znacznie tańsze, od rządowych. Do takich przypuszczeń nie mamy jednak dostatecznych podstaw. Ostrze wysokiej stopy procentowej zostanie częściowo stępione, dzięki potencjalnej możności wzmożenia akcji dyskontowej przez Bank polski, który osiągnąwszy znaczne wzmożenie, swego zapasu złota, czyteż dewiz, będzie mógł w stosunku większym, aniżeli wynikłoby to z wzrostu podkładu, powiększyć swój portfel wekslowy.

Te dwa czynniki będą miały decydujący pływ na ukształtowanie się wysokości stopy procentowej, skoro proces kapitalizacji wewnętrznej idzie w bardzo powolnem tempie.

Skoro przyjmiemy najkorzystniejszą możliwość zużycia pożyczki rządowej, we formie inwestycji, to zgodzimy się, iż w praktyce wydatki te następować będą stopniowo, tak iż w międzyczasie fundusze te zostaną postawione do dyspozycji banków państwowych, dla zużycia ich na cele kredytowe W tych warunkach nie może ulegać wątpliwości, iż kredytu tego rynek nie otrzyma taniej. aniżeli po 15 proc. w stosunku rocznym skory koszty własne wyniosą ok. 12 pr. Oczywiście możliwe są odchylenia, lecz nie zmienią one zasadniczo, przedstawionego brazu.

Na tem kończy się narazie czysto finansowy problem zużycia pożyczki, a zaczyna się natomiast zagadnienie jej racjonalnej gospodarczej konsumpcji. Sądząc z oświadczeń rządu, będzie on wprost działał przy inwestycjach kolejowych i budowlanych. Zdaje się, iż nie bacząc nawet na koszty nabywania materjałów w kraju i zagranicą, w interesie produkcji rodzimej, będzie usiłował wyłącznie zakupywać w kraju. Tem niemniej pewne artykuły, niezbędne przy inwestycjach w dziedzinie kolejowej i budowlanej, będą musiały być nabyte zagranicą.

PODCINANIE BILANSU HANDLOWEGO.

Zwiększyć się będzie musiał import, który według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie znajdzie ekwiwalentu w wzmożonym eksporcie, z przyczyn, które poniżej wyłuszczymy. Jasnem jest, iż większa akcja inwestycyjna bezpośrednio uwydatnia się we wzmożonej sile nabywczej ludności. Oczywiście, iż przy wyższych krajowych cenach na wszystkie prawie artykuły przemysłowe, wyrabiane w kraju kupcy będą się starali zaspokoić go, przy pomocy towarów zagranicznych. Zasadniczo byłoby to pomyślnem, gdyż w ten sposób mogłoby nastąpić obniżenie kosztów utrzymania, które wywierają, szczególnie w naszych warunkach, decydujący wpływ, na kształtowanie się kosztów produkcji. Jednak ten dodatni efekt będzie w zupełności zniwelowany przez dalsze pogorszenie się bilansu handlowego.

Pozatem należy zważyć, iż znakomita większość prywatnych kredytów zagranicznych będzie należała do kategorji towarowo-surowcowych przez co nasz i tak ujemny, bilans handlowy wykaże dalsze pogorszenie.

Słuszność naszych przewidywań znajduje poparcie w rozwoju wypadków w Niemczech. Tam po fali kredytów, które zalały Niemcy od listopada przywóz, który w październiku wyniósł 127,1 mil. mk. powiększył się w listopadzie do 148,7 mil., a w grudniu do 230 mil. Import był tak nieskoordynowany, iż wskaźnik cen hurtowych, w stosunku do września, podniósł się o **7,3 proc.** (grudz. 138,6).

Jedynym racjonalnem przeciwdziałaniem może być wydatny wywóz.

CZY JESTEŚMY ZDOLNI DO EKSPORTU.

Zagadnienie to rozpatrywane było dotychczas z punktu widzenia.

1) drożyzny kredytu,

2) wydajności i kosztów pracy,

3) ciężarów socjalnych i podatkowych.

W ostatniej dziedzinie nie mamy prawa spodziewać się zasadniczych zmian na lepsze; zwłaszcza nadzieja na zmniejszenie się nacisku podatkowego jest zupełnie nieuzasadniona. Również ulga na rynku kredytowym nie będzie sięgała takich rozmiarów, aby **one zrównały, koszty procentów, płaconych przez naszego wytwórcę z kosztami, płaconemi przez jego konkurenta zagranicznego.** Tak więc, o ile nawet ceny wewnętrzne będą mogły być obniżone, to w każdym razie ceny eksportowe nie będą mogły być konkurencyjne, chyba, że producent zrezygnuje z zarobku, lub nawet pogdzi się z myślą ponoszenia strat. Zastosowanie przez polskich przemysłowców tej ostatniej ewentualności jest mało prawdopodobne.

Również ukształtowanie się czynnika wydajności pracy i jej kosztów, do ogólnych kosztów produkcji, przedstawia się u nas bardziej niepomyślnie, aniżeli zagranicą. Czy więc w takich warunkach możemy liczyć na eksport?

Możliwym byłby on przy następującej alternatywie:

1) Gdyby odbywał się kosztem producenta, lub

2) robotnika, który zadowolnićby się musiał mniejszą płacą, pomimo wzmożonej pracy.

KTO ZAPŁACI KOSZTY SANACJI.

Ponieważ wzmożenie wywozu stanie się obecnie, po trzymaniu kredytów jeszcze bardziej palącą koniecznością, aniżeli dotychczas, nacisk przemysłu zwróci się przeciwko najsłabszym czynnikom, wyczerpanym przez długi okres częściowego bezrobocia — wszystkim kategorjom robotników przemysłowych. W programie będzie

1) obniżenie płac,

2) wzmożenie wydajności pracy.

Eksport musi być podjęty; skoro jego kosztów nie będą chcieli ponieść przemysłowcy, ze swej substancji majątkowej, ani rząd, który żadną miarą, ze względów skarbowych na to nie będzie się mógł zdobyć, **pzostaje czynnik pracy, który za wszystko będzie musiał zapłacić.**

Drogo za to zapłacą sfery pracownicze, skoro napięcie drożyzny środków żywności jest wyższe, w porównaniu do efektywnych zarobków, aniżeli gdziekolwiek indziej zagranicą.

DROŻYZNA W POLSCE I ZAGRANICĄ.

Natężienie drożyzny w hurcie, nie tylko nie zmniejsza się, ale nadal się wzmaga. Gdy skrócony wskaźnik, obliczony według cen 24 towarów, wynosił w połowie grudnia 124,3, w drugim tygodniu lutego wyniósł aż 139,4; zatem wzrost w dwuch zaledwie miesiącach wyniósł

15,1 proc.

Cena pszenicy na giełdzie warszawskiej, **jest najwyższa na kontynencie Europy** wziąwszy za podstawę porównania ceny z końca grednia i początku lutego, otrzymamy za 100 kg. pszenicy następujące notowania, w złotych

Warszawa 40,75
Poznań 31,23
Berlin 31,23
Paryż 38,47

Płacimy również najwyższe ceny za mąkę pszenną (w złotych):

Warszawa 0,72.
Wiedeń 0,64
Londyn 0,63
Berlin 0,59
Praga 0,53

***

Napływ kredytów zagranicznych wysunął na pierwszy plan problem polityki gospodarczej. Trzeba będzie wielkie; wiedzy i zręczności, by prowadzić ją można racjonalnie, unikając wstrząsów, nie tylko natury ekonomicznej, ale też społecznej. Aby to można osiągnąć ofiary ponosić musi zarówno przemysłowiec, producent wiejski i kupiec, a nie tylko sfery pracujące umysłowo i fizycznie.

Dr. Leszek Kirkien,

Aukcje wełny w Australji.

Panuje na nich niejednolita tendencja z wyraźnym odcieniem zniżkowym.

Sydney: Wybór wełn jest dobry, a udział kupujących ożywiony. Ceny za piękne gatunki nie wykazują dalszej tendencji zniżkowej. Natomiast wełny z defektami pozostawały bez zainteresowania i dla tych gatunków ceny są w dalszym ciągu niejednolite. Naogół poczynione obroty dochodziły do znacznych rozmiarów.

Komitet właścicieli wełn postanowił odroczyć dalszą sprzedaż, aż do 9 marca. Aukcje w Brisbane, które początkowo były wyznaczone na 17 marca zostały przesunięte na 31 marca.

Melbourne. Rynek jest słaby i wykazuje wyraźną tendencję do baissy. — Właściciele wełn nie chcą przyjąć cen ofiarowywanych przez kupców; w tych warunkach wycofano jedną czwartą wełn wystawionych na aukcję.

Termin najbliższych aukcji w Melbourne został ustalony na czas od 16 do 17 marca; ok. 16.000 bel ma być wystawionych na sprzedaż.

Najbliższe aukcje w Geelong odbędą się w dniach 10 i 11 marca przy podaży ok. 10.000 bel.

(Komunikat domu Richard Fuhrmann Ltd. — London; przedstawiciel na Polskę Adolf Rygler — Łódź).

———:o:———

Nasze dwuzłotówki.

Część zapotrzebowania na dwuzłotówki przekazała nasza mennica do wykonania firmom angielskim, które je miały przeprowadzić pod nadzorem królewskiej mennicy.

Wobec odrzucenia przez Rząd polski pierwszego transportu z Anglji — przyjechał do Warszawy jeden z dyrektorów mennicy Królewskiej w Londynie, celem zbadania zarzutów podniesionych ze strony polskiej co do wykonania monet.

W rezultacie rząd angielski stwierdziwszy słuszność tych zarzutów transport wycofał.

Obecnie nadeszły do Warszawy pierwsze okazy powtórnego, ponownie odlewanego transportu.

W stosunku do poprzednich wyróżniają się one bardzo dodatnio — i to na pierwszy rzut oka.

Siła plastyczna, wyrazistość linji jest bez porównania znaczniejsza, co nietylko podnosi artystyczną wartość monety, ale zarazem gwarantuje jej trwałość.

Obawa, że nasze jedno i dwuzłotówki już po krótkim obiegu upodobnią się do krążków, stracą swą powierzchnię — okazała się nieuzasadniona przynajmniej co do monet wyrabianych w Anglji.

S.

———:o:———

Wiadomości gospodarcze.

OBCIĄŻENIE PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO ODSZKODOWANIAMI.

Specjalna służba ekonomiczna „Republiki".

Ostatnio związki przemysłowe niemieckie ustaliły, iż ciężary na rzecz świadczeń reperacyjnych wynoszą 17,1 proc. całości odszkodowań.

ANGIELSKI BILON SREBRNY DLA POLSKI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 24 lutego.

Z końcem ubiegłego tygodnia przybył na parowcu angielskim transport monet srebrnych, przeznaczony dla Polski. Transport ten składa się ze 150 skrzyń wartości 2 miljonów złotych, a dalsze transporty mają przybyć niebawem.

DOM BANKOWY MENDELSSOHN I Co. REDUKUJE PERSONEL.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Dom Mendelssohnów postanowił wymówić wszystkie konta nie wykazujące dostatecznych obrotów. W związku z tem zawieszona jest wielka redukcja personelu, który dotychczas znajduje się jeszcze w ilości, jaką posiadał bank w okresie inflacyjnym.

MIĘDZYNARODOWE POPARCIE DLA GÓRNIKÓW ANGIELSKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 24 lutego.

Rada związków górniczych okręgu Nord Chumberland powzięła rezolucję, wskazującą na konieczność podjęcia międzynarodowej akcji w związku z przewidywanym konfliktem w przemyśle górniczym w Anglji.

Upadłość firmy Henryk Kadler i Ss-wie
została ogłoszona wczoraj przez sąd handlowy.

W dniu wczorajszym sąd handlowy w Łodzi rozpoznawał podanie Roberta Kadlera współwłaściciela firmy: „Wykończalnia i Farbiarnia Henryk Kadler i Sukcesorowie o ogłoszenie upadłości tej że firmie. W podaniu swoim do sądu zaznacza Robert Kadler, że wymieniona firma zmuszona była od dłuższego już czasu zawiesić wypłaty oraz nadmienia że celem uniknięcia kroków egzekucyjnych ze strony wierzycieli, gnębiących firmę prosi o ogłoszenie jej przez sąd upadłości. Passywa upadłej firmy wynoszą 155.000 zł. aktywa zaś 40.000 zł.

Sąd handlowy po naradzie wydał wyrok mocą którego postanowił ogłosić upadłość firmy: „Wykończalnia i Farbiarnia Henryk Kadler i Sukcesorowie", wyznaczając na kuratora masy upadłości adw. Osieckiego.

—:o:—

Węgry chcą polskiej nafty i manufaktury
Rokowania handlowe na dobrej drodze.

Budapeszt, 24 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna.

Ponieważ w rokowaniach handlowych między Polską a Węgrami doszło już w sprawach ogólnych do porozumienia, delegat polski p. Wencławowicz odjechał dzisiaj do Warszawy celem poinformowania rządu polskiego o propozycjach węgierskich obniżenia taryfy celnej dla produktów naftowych i towarów tekstylnych. Jeżeli rząd polski zgodzi się na te propozycje, p. Wencławowicz wróci w niedzielę do Budapesztu celem podpisania układu.

—:o:—

Rozrachunki z aljantami.

Warszawa, 24 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna

Prezes głównego urzędu likwidacyjnego p. Józef Karśnicki wyjechał do Paryża w sprawach rozrachunków, pozostających w związku z wynikiem konferencji ministrów finansów, odbytej w dniach od 7 do 14 stycznia r. b.

Łódź, dn. 24 lutego 1295 r.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi

Ogłoszenie.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 5 marca 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po poł.:

1) Russak Hirsz, N. Cegielniana 44: kredenspokojowy, lustro tremo
2) Doliński Aron, N. Cegielniana 24: kredens, tremo, otomana, stół i 12 krzeseł, szafa, kasa ogniotrwała
3) Pozner i Szer, Al. Kościuszki 27: kredensszafa, biblioteka, biurko
4) Lichtenberg Juljusz, Piotrkowska 43, kasa ogniotrwała, otomana, tremo, stół i 4 krzesła
5) Borkowski Józef Lajb, Zawadzka 29: szafa, tremo
6) Lubiński Boruch Szlama, Zawadzka 23: 2 szafy, kredens, otomana, stół i 4 krzesła
7) Kinelman Izaak, Wschodnia 37: stół, 5 foteli, otomanka, zegar, 4 krzesła
8) Zelkowicz Chana, Południowa 15, szafa 6 stolików, 5 krzeseł
9) Praszkir Jakób, Południowa 11: szafa, stół
10) Lewin Abram, Zachodnia 66: 30 pełnych sztuk towaru bawełnianego
11) Zelman Bendet i S-ka, Piotrkowska 61: 20 pełnych sztuk szewiotu
12) Windman i Szmirgold, Piotrkowska 85: sto pełnych sztuk towaru
13) Bette Kartuz i Landau, Piotrkowska 73: 10 sztuk towaru wełnianego
14) Kryształ Abram, Piotrkowska 37: 10 pełnych sztuk weluru
15) Wolhendler B-cia, Cegielniana 29: 5 pełnych sztuk towaru wełnianego
16) Besser F. i Sachs J., Piotrkowska 107: maszyna do pisania, stolik, biurko, szafa do listów
17) Wagner J. W., Traugutta 7: 3 sztuki towaru wełnianego
18) Szczewińscy B-cia, Przejazd 15: dwa biurka
19) Salomonowicz Leon, Wschodnia 66: kredens i pomocnik
20) Plam Mojżesz, Sienkiewicza 12: 100 korcy węgla
21) Herszkorn Arziel, Cegielniana 37: dwie tacki, 10 kieliszków platerowanych, dwie papierośnice, 6 kieliszków z tacką, 6 kieliszków, 4 pierścionki złote
22) Kubasiewicz J., Piotrkowska 79: kredens tremo, otomana, biurko
23) Rapoport H., Zielony Rynek 10: bufet, lodownia, waga z ciężarkami, trzy sztangi z hakami, 8 indyków i 6 kur zabitych
24) Ajzen B., Zielony Rynek 10: beczka żelazna, mała beczka żelazna, 100 klg. mydła
25) Chil Majer Rapoport, Piotrkowska 9 i Gdańska 19: pianino, kredens
26) Koplowicz Abram, Al. I Maja 19: dwie szafy
27) Lassman Abram Menasze, Al. I Maja 4: kredens, kanapa
28) Neumark Albert, Al. I Maja 21: szafa, biurko, lampa, bieliźniarka
29) Kochański Fajwel Joel, Al. I Maja 7: szafa
30) Bilbaum Izrael Moszek, Al. I Maja 4: kredens, kanapa
31) Grabowiecki Rafał, Dzielna 2: 6 waliz obszytych skórą, 11 waliz obszytych płótnem i różne galanterje
32) Fridwald Zelman, Piotrkowska 36—38: 12 sztuk towaru, 50 chustek
33) Cytter i Bloch, Piotrkowska 38: maszyny drukarskie
34) Jakubowicz Szymon, Piotrkowska 42: umeblowanie mieszkania przy ul. Pańskiej 39, 13 sztuk towaru
35) Chanachowicz i Muchnicki, Piotrkowska 42: 30 sztuk towaru
36) Oelsner Jerzy, Sienkiewicza 53: 2 maszyny, dwa biurka
37) Tenenblum Malowańczyk i Dudak, Piotrkowska 58: 100 sztuk towaru
38) Benke Henryk Zacharjasz, Narutowicza 55: 18 maszyn do wyrobu trykotów
39) Patrikiejeff Włodzimierz, Piotrkowska 73: 15 sztuk towaru
40) Futerman A. p. f. „Jutalen", Piotrkowska 60: 100 paczek szpagatu
41) Pejsach Potazman, Południowa 42: magiel, dwie szafy
42) Liberman Samuel, Południowa 2: biurko dwa fotele, biblioteka
43) Rybojad Dawid, Konstantynowska 18: otomana, dwie szafy, kredens
44) Joskowicz Moszek, Konstantynowska 24: szafa, kredens
45) Blumowicz i Wyrobnik, Konstantynowska 14: dwie szafy, stół, trzy krzesła
46) Goldberg A. G., Konstantynowska 12: szafa i maszyna
47) Abrac Herman, Piotrkowska 66: 10 sztuk towaru wełnianego
48) Lipnowski Chaim Lajb, Sienkiewicza 6: 460 sztuk tow. baweln., 36 szt. tow. wełnian., maszyna do pisania, maszyna do kopjowania, 2 kasy ogniotrwałe
49) Fajfer Jakób, Piotrkowska 73: 3000 cygar
50) Lubiński Szlama, Piotrkowska 60: kredens, stół, 6 krzeseł, szafa, zegar, kredens
51) Landau, Lubawski i Jakubowicz, Piotrkowska 80: 30 sztuk tow. weln.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) PODMUNICKI.



GOTÓWKA.

Dolary —.—

CZEKI

Belgja 26,14
Holandja 208,25
Londyn 24,75 — 24,74
Nowy Jork 5,18 i pół
Paryż 27,02 i pół — 27,—
Praga 15,42
Szwajcarja 99,88 — 99,87
Wiedeń 7,81
Włochy 21,12 i pół
Sztokholm 140,15

AKCJE

Bank Dyskontowy 8,20 — 8 — 8,20
Bank dla Handl. i Przem. 1 — 1,10
Bank Handlowy 7,25 — 7,40 — 7,35
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 2,10
Bank Zarobkowy 11 — 11,50
Kijewski 0,24
Zgierz 1,30
Spiess 1,62
Elektr. Dąbrowa 1,15
Elektryczność 3,15 — 3 — 3,10
P. T. E. 0,13
Brovn Bowerv 1,40
Siła i Światło 0,48 — 0,50
Chodorów 5,30
Czersk 0,75
Częstocice 2,70 — 2,75 — 2,70
Gosławice 2,50
Michałów 0,58 — 0,61 — 0,60
Cukier 4,65 — 4,70
Firley 0,50 — 0,53
Łazy 0,24 — 0,25
Wysoka 3,90
Drzewo 0,60
Węgiel 3,95 — 3,70 — 3,83 — IV 3,50
Nobel 2,45 — 2,50 — 2,45
Cegielski 0,75 — 0,73 — 0,74
Fitzner 5,80 6
Lilpop 1,07 — 1,12 — 17,08
Modrzejów 6,20 — 6,25 — 6,15
Norblin 1,14 — 1,16
Orthwein 0,38 — 0,41
Ostrowieckie 8,80 — 8,60 — 8,75
Parowozy 0,88 — 0,87 — 0,88
Rohn 0,55 — 0,65
Rudzki 2,53 — 2,46 — 2,47
Starachowice 2,65 — 2,53 — 2,54
Ursus 2,45
Zieleniewski 14,75
Konopie 0,75 — 0,70 — 0,80
Zawiercie 22, — 21,50 — 21,75
Żyrardów II 14 — 13,75 — 13,90
Borkowski 1,40 — 1,41
Żegluga 0,25
Haberbusch 7.50 — 7,45 — 7,55
Klucze 0,35
Majewski 13, — 13,50
Pustelnik 1,10 — 1,35

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 24 lutego.

Notowano w guldenach gdańskich:
100 złotych polskich 101,77 — 102,28
Czek na Londyn 25,21
Telegr. wypłaty:
na Londyn 25,21 i pięć ósmych
Berlin 125,735 — 126,365
na New York 5,2787 — 5,3053
na Zurych 101,57 — 102,08
na Sztokholm 142,268 — 142,982
na Warszawę 101,34 — 101,86

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 24 lutego.

Londyn 91,55
Nowy York 19,23
Belgja 96,65
Hiszpanja 273
Włochy 78,10
Szwajcarja 370
Danja 434
Norwegja 293
Szwecja 518
Praga 57
Rumunja 9,20
Wiedeń 27
Holandja 770 i pół

Londyn, 24 lutego.

Nowy Jork 4.76 i trzy ósme.
Francja 91.40.
Warszawa 24.80.

Prenumerata „Republiki“ wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia. Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.

Dziś uroczysta dawno oczekiwana premjera!

LUNA

Dziś uroczysta dawno oczekiwana premjera!

Wszechświatowej sławy film, w hołdzie ludzkości złożony.

EPOPEA WSZECHLUDZKIEGO OBJAWIENIA.



„DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ".

Gigantyczne arcydzieło filmowe w 2-ch epokach — 14 aktach, jednocześnie demonstrowanych.

Reżyserji: Cecil B. de Mille'a. — Wytwórni: Paramount-Famous, New-Jork.

Epoka pierwsza: biblijno-historyczna, oparta jest na Niewoli Synów Izraela w Egipcie, Wyzwolenie, Przejście przez morze Czerwone, nadanie Hebrajom tekstu Dziesięciorga Przykazań i na momencie tańca wokoło Złotego cielca.

Epoka druga: nowoczesna, oparta jest na moralno-etycznem znaczeniu Dziesięciorga Przykazań w życiu współczesnem i rozgrywa się w San-Francisko w roku 1923-

Film powyższy święci entuzjastyczne triumfy na całej kuli ziemskiej.

Specjalnie skomponowana muzyka w wykonaniu powiększonej orkiestry pod dyr. p. M. CHWATA.

Passe-partout i bilety ulgowe, prócz urzędowych i prasowych, nieważne.

Początek przedstawień codziennie o godz. 5, 7.30 i 10, w soboty i niedziele o godz. 2.30, 5, 7.30 i 10 wiecz. **Ceny miejsc nie podwyższone.**